

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2  
tel.: 05-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl  
REGON 879902738



ale niestety przeszedła  
ul. Reolowska M.  
T. 3039/usk

Wymyślny adres  
-959 Rzeszów  
w poczt. 155

LHP AK H-UQ

Powstanie W-luc  
Północ

Oberlangen, 2 Korpus  
Włody - Anglia

1 zdy. (ang)

++

KOŁAKOWSKA Maria-Magdalena  
ps. "Zosia"

3339/usk



+ KOKAKOWSKA Maria Magdalena  
ps Lonia

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

**II. Materiały uzupełniające relację** —**III. Inne materiały** (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 –1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne...

**IV. Korespondencja** ✓**V. Wypisy ze źródeł** [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓**VI. Fotografie** ✓

Ih Relacja

M. Radomska, Relacja o M. Kotakowskiej, Rzeszów 2002, oryg.,  
k. 7, s. 1-7





KOŁAKOWSKA MARIA  
Dla Pomorskiego Archiwum AK  
opracowała Maria Radomska

### Relacja o nieżyjącej łączniczce z Powstania Warszawskiego

**Maria Magdalena Kołakowska**  
Harcerka – pseudonim „Zorza”  
Żołnierz AK – pseudonim „Zosia”

Maria M. Kołakowska urodziła się dnia 5 kwietnia 1927 r. jako młodsza córka Antoniny z domu Bichta i Szymona Kołakowskich, w owym czasie pracujących w Ostrołęce - ojciec jako nauczyciel łaciny, greki i języków obcych w tamtejszym Gimnazjum, a matka jako urzędnik magistratu. Warto nadmienić, że Szymon Kołakowski podczas polsko-bolszewickiej wojny zaciągnął się ochotniczo do wojska, a uciekwszy z niewoli wrócił z pod Kijowa do Ostrołęki pieszo i boso... Rodzeństwo: Anna Zofia urodzona 26.03.1924 roku.

Rodzice poznali się jako działacze Bratniej Pomocy Studentów na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie studiowali polonistykę, której jednak nie ukończyli z braku środków. W Ostrołęce natomiast mieli oparcie w rodzinie Szymona, osiadłej od pokoleń w pobliskim zaścianku szlacheckim w Rzekuniu. We wrześniu 1929 r. przenieśli się do Warszawy, gdzie ojciec został pracownikiem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych pełniącym funkcję inspektora Oddziałów Terenowych. Jego szczegółowe relacje z terenów południowo-wschodnich są zdeponowane w Bibliotece Narodowej w Warszawie uzyskawszy wysoką ocenę recenzentów. Matka po ukończeniu Wolnej Wszechnicy we Lwowie została pracownikiem opieki społecznej i była zatrudniona na stanowisku kierownika Ośrodka Opieki Społecznej na Marymoncie w Warszawie. Mieszkali w osiedlu spółdzielni „Zdobyc Robotnicza” na Bielanach. Tamże M.M. Kołakowska skończyła VI oddział Szkoły Powszechnej nr 21 w czerwcu 1939 r. i zdała egzamin wstępny do Państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum im. Aleksandry Piłsudskiej na Żoliborzu (pl. Inwalidów 10) [1], w którym uczyła się jej siostra, będąc zarazem harcerką w 8. Warszawskiej Żeńskiej Drużynie Harcerskiej „Puszcza”

**W latach okupacji** matka kontynuowała pracę w Ośrodku na Marymoncie – do nagłej śmierci, która nastąpiła dnia 8.09.1941 roku pomimo pomocy lekarskiej w szpitalu Dzieciątka Jezus. Ojciec zarabiał na utrzymanie rodziny pracą fizyczną między innymi jako palacz w szpitalu miejskim na Czystem. Był zaprzysiężony w Armii Krajowej. Przez parę tygodni ukrywał się po aresztowaniu przez Gestapo jego łączniczki „Zosi”(n.n.), która pomimo tortur nie wydała nikogo płacąc za to życiem. W ostatnich miesiącach miał przydział do osłony arsenału w Obserwatorium Meteorologicznym na Marymoncie. Przebywał na Bielanach do dnia 17.09.1944 r., gdy zostali wypędzeni wszyscy mężczyźni. Zmarł według PCK w dniu 16.04.1945 r. podczas ewakuacji obozu koncentracyjnego Gross Rosen.

M.M. Kołakowska w pierwszym roku okupacji skończyła VII oddział Szkoły Powszechnej i w latach 1940-41 do 1943-44 była uczennicą wyżej wymienionego Gimnazjum, które funkcjonowało jako 3-letnia Zawodowa Szkoła Ogrodnicza i roczny Kurs Dziewiarski w przedwojennej siedzibie szkoły [1]. Byłam z nią w tej samej klasie ( M. Radomska ). Wśród uczennic wyróżniała się talentem humanistycznym, umiłowaniem poezji i świetną pamięcią.

Wzorem starszej siostry wstąpiła do harcerstwa w 4. WZDH „Knieje”, w której przeszła podstawowe szkolenie w zakresie łączności. Po oddaniu naszych drużyn do dyspozycji WSK II Obwodu AK Warszawa – Północ została w kwietniu 1943 r. wraz z innymi harcerkami przydzielona do patrolu podlegającego oficerowi łączności Obwodu ppor. ”Słuchawce” (Józef Krzeski) i od czerwca tego roku uczestniczyła w zorganizowanym przez niego szkoleniu dla



zaawansowanych (program B) specjalność teletechnika [4]. W lipcu była na tajnym obozie dla przyszłych drużynowych w „Białej Chacie” w lasach koło Starej Miłosnej, prowadzonym przez Danutę Jaxa-Bykowską „Klarę”, gdzie nadano jej miano „Zorza”[2].

**Powstanie Warszawskie.** Maria M. Kołakowska, pseudonim w AK „Zosia”, miała przydział do 228 plutonu łączności kompanii sztabowej II Obwodu Warszawa-Północ obejmującego Żoliborz, Marymont i Bielany, dowodzonego przez „Żywiciela” (ppłk. Mieczysław Niedzielski), późniejszej 8. Dywizji Piechoty AK im. Romualda Traugutta. Na pierwszy alarm stawiała się na punkcie w „Szklanym Domu” przy ul. Mickiewicza 34. Od 29/30.VII do 1.VIII wspólnie z „Ksenią” (Krystyną Grzebalską) utrzymywały łączność między zlokalizowaną tam składnicą meldunkową a dowódcą łączności zgrupowania „Żaglowiec” – ppor. „Gama” (Eugeniuszem Piotrowskim) przy pl. Inwalidów.

Gdy wieczorem 1.sierpnia oddziały „Żywiciela” wychodziły do Puszczy Kampinoskiej, „Zosia” pomimo ochotniczego zgłoszenia nie została przyjęta, zapewne z powodu zbyt dziecinnego wyglądu i musiała wrócić do domu. Pozostając na odciętych od Żoliborza Bielanych, całkowicie kontrolowanych przez Niemców, przebywała ze starą Babcia i Ojcem w domu przy ul. Chełmżyńskiej 84, podczas gdy jej siostra Hanka pełniła służbę sanitarną w szpitalu zorganizowanym w „Naszym Domu” im. Janusza Korczaka. Dopiero nocą 14.VIII. przekradła się na Żoliborz wspólnie z Danutą Jaxa-Bykowską, Danutą Gajl i Marią Radomska, gdy powracałyśmy tam po jednodniowej wyprawie do Lasek po środki sanitarne. Należy przypomnieć, że na Bielanych obowiązywała ostro przestrzegana godzina policyjna i przyłapanie nocnych przechodniów groziło poważnymi konsekwencjami, a nie zabudowany teren dzielący Bielany od Żoliborza był ostrzeliwany przez Niemców. Szczegóły tej nocnej wędrowki zawiera moja relacja, acz bez dokładnej daty, którą dopiero potwierdził jeden z listów M. Kołakowskiej przesłanych z Żoliborza, a przechowanych przez jej siostrę. Pisany 4 września o godz. 16.30 (!) zaczyna się zdaniem: *Moi kochani i drodzy ! Czy zdajecie sobie sprawę, że minęło już trzy tygodnie od dnia gdy Was opuściłam ?* Listy zawierają różne wiadomości o wspólnych znajomych, a często wzmiankę, że: *Wiecznie chce mi się spać!*

**(W załączeniu oryginały pisane ołówkiem i ich maszynopisy – łącznie sześć listów).**

Przebieg służby „Zosi” podczas Powstania nie jest mi znany. Spotkałyśmy się zaledwie parę razy; zapamiętałam jedno z ostatnich dni września, gdy ta drobna dziewczyna zadyszana i zemocjonowana opowiedziała o usuwaniu odszukiwanych o zmroku uszkodzeń naziemnej linii telefonicznej. Że nie należało to do jej obowiązków, wynika z listów. W drugiej wiadomości przekazanej do domu listem z dnia 26.VIII. pisze: *Pracuję teraz jako telefonistka... Cały wolny czas: co drugą noc i 2 dnia przesypiam.* Były to dyżury w Obwodowej Składnicy Meldunkowej w III Kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Krasieńskiego 16 [4].

Zapewne wiele wspólnych elementów znajdzie się w relacji Krystyny Grzebalskiej (Domańskiej) - „Kseni” z tego samego plutonu, a także z tej samej naszej wspólnej klasy tego samego Gimnazjum. W wielkiej monografii **ŻOŁNIERZE ŁĄCZNOŚCI WALCZĄCEJ WARSZAWY** [3] Kazimierza Malinowskiego, jest wzmianka, że „Ksenia” i „Zosia” były przydzielone jako łączniczki do zespołu obsługującego aparat UKF, który umieszczono w „Poniatówce” (Gimn. i Lic. im. ks. J. Poniatowskiego) przed planowanym na 19.VIII. atakiem na Dworzec Gdański, zaś w **NA PÓŁNOC OD STARÓWKI** [4] bardziej szczegółowa relacja.

**Niewola: październik 1944 – kwiecień 1945.** Kapitulacja oddziałów „Żywiciela” nastąpiła dnia 30 września. Po uciążliwym marszu z okolic pl. Wilsona do Pionier Parku przy ul. Powązkowskiej i po noclegu na betonowej podłodze baraku przewieziono nas „budami” do wielkiego zbiorowego obozu w Pruszkowie. Tamże „Żywiciel”, upoważniony przez Gen. „Bora” do nadania odznaczeń bojowych, przyznał m.in. Krzyże Walecznych wielu łączniczkom, wśród nich znalazły się „Zosia” i „Ksenia” na wniosek podpisany przez ppor. „Słuchawkę” [4]. Ponadto dziewczęta ze służby łączności „awansowano” na podchorążych,



by w świetle Konwencji Genewskiej uniknęły przymusu pracy w niewoli. Pisemne zaświadczenie o stopniu kaprała podchorążego otrzymała M.M. Kołakowska, podobnie jak inne łączniczki, dopiero w październiku w stalagu XI A na nie wielkim skrawku papieru. Stopień ten ze starszeństwem od 23.09.1944 został potwierdzony rozkazem „Żywiciela” z dnia 19.06.1945 r., wydanym już na terenie Niemiec po odzyskaniu wolności, zaś w parę miesięcy później, we Włoszech w 2 Korpusie, Komisja Weryfikacyjna dla AK „podchorążego” wprawdzie nie uznała, ale awansowała ją o jeden stopień - na plutonowego.

Po dwóch dobach zamknięcia w hali Warsztatów Kolejowych załadowano nas po 40 osób do bydłych wagonów – z garścią słomy jako legowiskiem. Na postoju bodajże pod Skierniewicami wyłączono z transportu osoby chore i ranne. Następnej nocy mijaliśmy Poznań i przejechali nie oznaczoną dawną granicę. Kolejny postój na polu z niziutką ozimną łączył potrzeby fizjologiczne – nie tylko *sub Jove*, ale i pod okiem konwojentów – z wywoływaniem pseudonimów i wymianą wiadomości wykrzykiwanych wzdłuż wagonów. Wielkim zaskoczeniem był kolejny postój na dworcu we Frankfurcie nad Odrą, gdzie niemieckie kobiety w charakterystycznych turbanach na głowie przyniosły do otwartych wierzei wagonów całe wiadra gęstej i ciepłej grochówki wraz z kubeczkami parafinowanymi do jej spożycia. Ciekawe, czy wiedziały jakim jesteśmy transportem ! W dniu 5.X. przetrwaliliśmy na jakiejś boczniczy kolejowej parogodzinne bombardowanie Berlina. Dzień później stacja Altengrabow była końcem uciążliwej, odbytej w upokarzających warunkach, wywózki.

**-Altengrabow: Stalag XI A.** Pierwsze godziny to szczegółowa rewizja z rekwizycją wszystkiego, co się rewidującym podobało. Następnie przemarsz do Gross Lübars i zakwaterowanie w barakach podzielonych na izby (chyba 24-osobowe) z dwupiętrowymi pryzcami, ze stołem, ławką, wiadrzem na wodę oraz żelaznym okrągłym piecykiem. W pryzcach komplet długich czystych desek, papierowy siennik i po jednym kocu, zużytym i brudnym. W dzień lub dwa później przy drewnianych stołach pod gołym niebem zasiedli „pisarze”, spisujący nasze podstawowe personalia: data urodzenia, rodzice, zawód i ostatni adres oraz nadający nam jenieckie numery. Były one wypisane na prostokątnych kawałkach dykty, zawieszonych na sznurku, aby je nosić na szyi. Numer poprzedzało KGF = Kriegsgefangene.

- KGF XI A 46 647 – to nr Marii Magdaleny Kołakowskiej.

Na zestawionych parami pryzkach znalazłam się z M.M. Kołakowską na górnym piętrze. Od tego momentu byłyśmy praktycznie nie rozłączne do końca naszej „wojennej epopei”. Miejsce pseudonimów zajęły: Maria (to ja) i Mała Marysia. Nawet z przerzuconych przez druty darów od jeńców holenderskich otrzymałyśmy na wspólny użytek jedną wielką wojskową chustkę do nosa - nasz jedyny ręcznik - skarb nie wymierny, gdyż można było wreszcie myć się co rano w obozowej „mykwie”. Był to nie wielki budynek, używany przez męską i żeńską część społeczności jenieckiej, a że bez żadnej zasuwy przy oblużowanych drzwiach, to donośnym śpiewem sygnalizowano obecność wewnątrz golasów danej płci. Najczęściej piosenką : Rano, rano, raniusieńko, rano po rosie... Chustkę używałyśmy naprzemian – raz ona raz ja jako pierwsza. Druga po jej dokładnym wyżęciu też była jako tako wytarta. Pomimo zimnej wody nie rezygnowało się z kąpieli na kamionkowych umywalniach tkwiąc w ciągle nie pranej garderobie – bez możliwości jej zmiany. Odbyła się też ze dwa razy kąpiel pod prysznicami w wielkiej obozowej łaźni, połączona z przeglądem włosów i smarowaniem głowy jakimś cuchnącym środkiem, gdy były na niej wszy, trafiające się w owym czasie tylko u nie licznych, oraz odwszaniem naszej garderoby. Szok tych kąpieli polegał na konieczności całkowitego zdjęcia ubrania pod okiem wachmanów.

Apel poranny i wieczorny w trójszeregu trwał zwykle dość długo wobec ciągłych pomyłek „zahlmajstrów”. Ale po wieczornym pozostawało się jeszcze w ordynku dla odśpiewania „O Panie, któryś jest na niebie”, pieśni wszystkich polskich jeńców – poznanej w tym obozie.



Wyżywienie jenieckie to dziwny w smaku napój – niby kawa, przydzielony raz dziennie kawałek czarnego gliniastego chleba i w południe zupa z liści i główek buraczanych, a wszystko w tej samej glinianej misce, stanowiącej wraz z toporną aluminiową łyżką wyposażenie jeńca. Do chleba bywała też licha marmolada, czasem plaster kaszanki lub ser topiony i wydawana codziennie łyżeczka cukru. Jedynie w niedzielę – nie obrane drobne ziemniaki, wydzielane przez niemieckiego podoficera i zalewane ochłą mięsnego sosu.

Co parę dni przypadały dyżury do prac porządkowych w obrębie obozu, przynoszenia wielkich kanek z „kawą” czy zupą, jak też do obierania ziemniaków dla jeńców z krajów zachodnich. Jak piszę w mojej relacji właśnie z Małą Marysią odmówiłyśmy jedzenia kradzionych przy tej okazji ziemniaków, a konsekwencją było ... utworzenie tajnej drużyny harcerskiej! Nazwę „Kryjaków” z tradycji Powstania Styczniowego zaproponowała właśnie Mała Marysia. Drużynową została „Jodła” – Halina Walter [5], absolwentka Gimnazjum - im. A. Piłsudskiej [1], prowadząca niektóre zajęcia na obozie harcerskim w „Białej Chacie” [2], a w czasie Powstania szef oddziału WSK łączności w 8 Dywizji Piechoty [4].

Wspomniane czyste deski w bardzo niestety zapluskwionych pryczach były wykorzystane przez M.M. do odtwarzania Młodopolskiej poezji jakimś ogryzkiem ołówka. Pierwszym jednak był wiersz Norwida „*Źle, źle zawsze i wszędzie nieć ta czarna się przędzie*”. Była to jej ucieczka od ciężkiej codzienności. Źle znosiła zbiorowe, pozbawione intymności życie.

**-Parchen.** Kolejny etap to wspólna komenderówka we wsi Parchen, na którą zostałyśmy wysłane w grupie bodajże 50 osób. Należy podkreślić, że na wieczornym apelu agitowano nas do zgłaszania się dobrowolnego do pracy w fabryce, kusząc znakomitą poprawą naszego bytu... Bez rezultatu. A następnego dnia wygoniono krzykiem i popychaniem kolbami karabinów przez żołnierzy Volkssturmu czy może Landwehry z ostrzeżeniem o interwencji Gestapo albo SS, jeżeli nie wyjdziemy. Miało to miejsce bodajże 14. XI. w parę dni po akademii na 11 Listopada.

W fabryce (czasu wojny) Firmy Schröder Mała Marysia została spawaczem łukiem Wolty – pod instrukcją starego Rusina ( Białorusina, czy Rosjanina – nie dociekałyśmy). Jak wielu innych wywiezionych na roboty do Niemiec był on zakwaterowany u miejscowego chłopca, gdzie jakimś posługami zarabiał parę ziemniaków. Przynosił je sobie już ugotowane w metalowej puszcze na jedyny w ciągu szychty posiłek. Drugiego lub trzeciego dnia wręczył Marysi swoją aluminiową łyżkę - wytarłszy ją uprzednio kawałkiem gazety – i poczęstował tym ziemniaczanym pure'e. Gdy dostrzegł, iż ona z kolei dzieli się ze mną, powiększył pozostawianą nam porcję. Wszystko to odbywało się bez słów. Byłyśmy za młode, czy zbyt nieśmiałe, czy wreszcie zbyt głupie, aby podjąć jakąkolwiek rozmowę. Podobnie też inny stary Rusin wręczył mi kiedyś ukradkiem dwa małe jabłuszka – przeznaczone dla nas obu.

Jeńcy francuscy i belgijscy, z którymi rozmawiały znające ich język dziewczyny, ze zdumieniem dowiadywali się o Powstaniu i naszym w nim udziale. Obdarzyli nas, czym mogli – głównie jakąś męską garderobą (vide: relacja MR) i ... niekłamanym uznaniem!

Bodajże 16.XII odesłano całą naszą grupę do Gross Lübars, a po paru dniach translokowano do Stalagu VI C Oberlangen w pobliże holenderskiej granicy.

**-Stalag VI C Oberlangen.** Wobec identyczności naszych wspólnych losów w tym Karnym Obozie Kobiet-Żołnierzy Armii Krajowej, opisanych w mojej relacji (MR), dodam tylko parę szczegółów związanych bezpośrednio z Małą Marysią.

Nie chłód, głód, brud były najgorszą z jenieckich niedoli. W jej mikroskopijnym notatniku pisanym drobnym maczkiem czytamy: *Co się stało dla nas teraz najważniejszym zagadnieniem. O czym najwięcej mówimy i myślimy? Co roztrząsamy w każdej wolnej chwili, gdy nie chce się nam nic robić, lub gdy po zgaszeniu światła leżymy na pryczach nie mogąc zasnąć i prowadzimy szeptem długie rozmowy?*

*- Nie dom, nie nasza obecna nędza, a nawet nasza tęsknota do domu. Najważniejszym dla nas obecnie zagadnieniem stała się tak odległa możliwość powrotu do domu i to, co nas czeka*

zanim będziemy znów w Polsce i co będzie dalej z nami. **Jak przedstawia się możliwość dalszego kształcenia. Dla nas to ostatnie jest najboleśniej i najpilniejszym zagadnieniem.** Ach! bo przecież wojna kiedyś się skończy! Kiedyś! – jak to jeszcze dalekie – powrócimy do wolnego domu. Jest to fragment zapisu z dnia 29 .01.1945r., gdy było już na prawdę bardzo głodno i chłodno w położonym wśród torfowisk karnym obozie.

Również w jej notesie figuruje zapis tematów zbiórek harcerskich, odbywanych w już bardzo nielicznym gronie zastępu „Wędrowniczek” po rozpadzie drużyny „Kryjaków”. I tak :  
25.II.45 –*Jak wyobrażam sobie swoją przyszłą pracę dla społeczeństwa.*

27.II.45 –*Idea braterstwa a patriotyzm.*

1.III.45 –*Etapy w moim życiu harcerskim – przeszłe, obecnie i w przyszłości.*

3.III.45 – *c.d. poprzedniego tematu*

5.III.45 –*Reformy szkolnictwa w Polsce po wojnie (projekty).*

Cytowane w „HARCERKACH...”[5] na str.660 notatki M.M. Kołakowskiej są w jej notesie bogatsze o jeszcze jeden temat: 7.III.45 – *Socjalizm.* oraz o imiona druchen uczestniczących w zbiórkach i to w kolejności zabierania głosu. Były to: Krzysia – Krystyna Patkowska, ostatnia hufcowa Żoliborskiego Hufca Harcerek, „Jodła” – Halina Walter, drużynowa 44 WZDH „Żywioły”, Dana – Danuta Gajl, drużynowa 33 WZDH „Gwiazdy”, Kasia – Katarzyna Wielkopolanin-Nowakowska, zastępową w drużynie „Bór”, skupiającej kandydatki na instruktorki, Maria - Maria Radomska, przyboczna w 33 WZDH, Jasia - Janina Rytteł i Marysia - Maria Kołakowska.

Tęsknotę do nauki zaspakajały w miarę umiejętności starsze koleżanki. Na blankietach Kriegsgefangenenpost, których nie było gdzie wysłać, a które nam od czasu do czasu dawano, oraz na różnych z trudem zdobywanych świstkach papieru są zapisane maczką notatki z historii starożytnej, łaciny, zadania z algebry i geometrii z I kl. liceum. Pod koniec niewoli zostały zorganizowane przez Komendantkę „Jagę” (por. Marię Mileską) kursy z łączności, regulaminu garnizonowego itp., zaś po wyzwoleniu Stalagu VI C w dniu 12 kwietnia przez parooosobowy patrol z I Dywizji Pancernej i przeniesieniu nas z początkiem maja do Camp V Ex-prisoniers of War w Niederlangen zaczęła się prawdziwa nauka szkolna.

**(Załącznik: Dokument Komisji weryfikacyjnej świadectw szkolnych z dnia 30.VII.1945. podpisany przez Komendantkę Obozu Kobiet Żołnierzy AK mgr Irenę Mileską por.)**

Warto też wspomnieć o podjęciu w tym Obozie oficjalnej działalności harcerskiej przez hm. Irenę Mydlarzową, Komendantkę Chorągwi Harcerek na emigracji. Poza kilkoma ogniskami, między innymi z gawędami naszego kapelana Ojca Pawła SI (ks. Józefa Warszawskiego), była też akcja penetrowania pobliskich miejscowości pod kątem poszukiwania Polaków. Tylko dzięki M.M. Kołakowskiej zachowałam taki szczególny dowód w/w akcji, gdyż zadedykowała go dla mnie rok później z okazji urodzin. Jest to ujęta w 5 punktów instrukcja do zbierania danych z wykazem miejscowości : Gross Heesepe, Dalum i Aleksisdorf, przydzielonych nam obu, z dnia 17.VII. 45 roku. Osobne pismo skierowane do polskich i angielskich oficerów łącznikowych miało zapewnić nam pomoc w korzystaniu z noclegów w Domu Żołnierza i autostopu w pobliżu tych miejscowości. Jednak wiele kilometrów przemierzyłyśmy pieszo po prawie wyludnionych terenach. Z pewnością też przeszłyśmy jakieś pole bitwy, o czym świadczyły mijane wypalone czołgi i liczne poarmatnie leje. W najbliższej wiosce jedynym mieszkańcem była stara kobieta, która na prośbę o sprzedaż czegoś do jedzenia poczęstowała nas kilkoma niezbyt dojrzałymi jabłkami. Ta emocjonująca i trudna wyprawa trwała całe 7 dni (18 – 25. VII.44.) i uwieńczona była odnalezieniem tylko jednego skupiska wywiezionych na roboty Polaków – niestety już nie pamiętam gdzie.

**(Załącznik: Pismo z dnia 17.VII.45. podpisane przez K-tkę Chor. Harcerek na emigr.)**



**W szeregach 2. Korpusu: Włochy i Anglia.** Poprzez były Oflag VII A w Murnau koło Monachium transport dziewcząt pragnących kontynuować naukę w obiecanej przez Gen. W. Andersa ogólnokształcącej szkole średniej przekroczył 14 września granicę Włoch. Wielkie wojskowe ciężarówki z trudem pięły się wyboistym traktem przez Przełęcz Brennerską, prowadzone przez „drajwerki” zapewne z 17. Kompanii Transportowej. Pierwszy nocleg pod Predapio, miejscu urodzin Musoliniego, pierwsze mijane miasto – Weronia! A potem parę tygodni w OPK, zlokalizowanym w Szkole Ogrodniczej koło Maceraty. Tamże „Kurs unitarny”, wcielenie do szeregów 2. Korpusu we wrześniu w RKU nr 9 i po zweryfikowaniu ukończonej klasy i wyniesionej z niej wiedzy zapis do Gimnazjum i Liceum dla Ochotniczek PSK 2. Korpusu, co odbyło się już w Porto San Giorgio nad Adriatykiem. Tam w okresie od grudnia do czerwca 1946 r. M.M. była uczennicą I klasy liceum. Szkole tej poświęcona jest obszerna praca zbiorowa, wydana w 1985 r. w Londynie przez Koło Absolwentek [6]. Mała Marysia należała niewątpliwie do grona najlepszych uczennic. Była też jednogłośnie wybraną Kronikarką Kręgu „Sosen” i na prawdziwym obozie harcerskim tego Kręgu w lipcu 1946 r. w Apeninach (koło Sarnano) jego oficjalną komendantką jako plutonowy, gdyż rzeczywista komendantka (M.Radomska) była tylko szeregowym !

Po translokacji 2. Korpusu do Anglii w sierpniu 1946 r. kontynuowała naukę w II kl. lic. w Foxley Camp koło Herefordu i po zdaniu matury w maju 1947 r. pracowała , jak wiele z nas, w Pay Office 2 Korpusu w Witley Camp koło Godalming do końca lipca. Potem jeszcze dwa obozy repatriacyjne – ostatni w Szkocji – i bodajże dnia 20. X. zaokrętowanie w Glasgow na stary statek Eastern Prince, wiozący byłych żołnierzy do Kraju.

Luźna kartka: *24.10.47 Eastern Prince – Mija przedostatnie dzień podróży – jutro Gdańsk i jutro nowe życie – o ironio „ na życie w zachwycie”. Ciśnie się na usta – jakie ono będzie. I nic nie wiem i nic nie rozumiem. Wiem, że kończy się coś co było. I na tej samej kartce w dwa tygodnie później: 12.11.47. Źle, źle zawsze i wszędzie ta nieć czarna się przedzie, Ona ze mną, przede mną i przy mnie. Ona w każdym uśmiechu, ona w każdym oddechu. Ona we łzie, modlitwie i hymnie. ## Ona we łzie, modlitwie i hymnie – Źle z a w s z e i w s z e d z i e t a n i e ć c z a r n a s i e p r z e d z i e.*

**Październik 1947 – kwiecień 1954: Polska.** Powróciwszy do Polski w październiku 1947 r. zamieszkała początkowo u swojej siostry Hanki w miniaturowej klitce na poddaszu Domu Starców przy ul. Belwederskiej 20 w warunkach zaiste opłakanych. Wystarczy nadmienić, że tylko cienkie przepierzenie dzieliło tę klitkę od toalety... Dopiero w jakiś czas później znalazła locum u znajomego małżeństwa przy ul. Siennej 41 m. 14, jednak w przejściowym pokoju. Gdy zanosilo się na wyburzenie tej kamienicy w związku z budową Pałacu Kultury i Nauki oraz na otrzymanie nowych równorzędnych mieszkań przez wysiedlanych lokatorów, M.M. była poddana swoistej presji psychicznej, aby się wcześniej wyniosła umożliwiając gospodarzom uzyskanie dwupokojowego mieszkania. Było to dla niej przygnębiające.

Jesienią zdała egzamin wstępny na Wydział Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończyła w 1951 r. pisząc pracę magisterską na temat.: „ Renesansowe nagrobki dziecięce w Polsce XVI i pierwszej połowy XVII wieku”. Wygłosiła na jej podstawie referat na konferencji kieleckiej w 1952 r., który jest opublikowany w: „Studia Renesansowe, tom 1, str.231-255, Wyd. Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1956. Warto podkreślić, że w poszukiwaniu epitafiów penetrowała między innymi kościoły Wrocławia i ich podziemia.

Od 1 stycznia 1948 r., a więc jeszcze na I roku studiów została zatrudniona w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy przy ul. Koszykowej w Dziale Sztuki i Rzemiosł Artystycznych na stanowisku bibliotekarza, od 1.01.1950 – starszego bibliotekarza, od 22.07.1953 p.o. Kierownika Oddziału Udostępniania w Dziale Zbiorów Specjalnych i od 15.09.1953 p.o. Kierownika Oddziału Sztuki i Rzemiosł Artystycznych. Kontynuowała tę pracę do nagłej tragicznej śmierci.

Z przyczyn zupełnie obiektywnych zarówno na studia jak też do pracy długo chodziła w mundurze. Cywilnych części garderoby miałyśmy nie wiele : jakiś kostium, jakaś sukienka, pantofle – kupione za odprawę demobilizacyjną, które wkładało się głównie od święta. Toteż bawiło ją, gdy młodszy stopniem żołnierze Ludowego Wojska Polskiego oddawali jej honory wojskowe jako plutonowemu ! Jednocześnie nie bardzo podobał się taki strój jej bibliotecznym przełożonym. Oczywiście mogło to być tylko maleńkim przyczynkiem – oprócz jej zdecydowanie patriotycznej i bezkompromisowej postawy wobec wielu bieżących spraw - do wniosku o zwolnienie z pracy w okresie wzmożonej „czujności partyjnej” względem „wrogów ustroju”. Wycofanie wniosku zawdzięczała koleżance z żoliborskiego Gimnazjum, której matka, wieloletni członek przedwojennej PPS, interweniowała u wnioskodawczyni w tej sprawie skutecznie, co pozwoliło jej kontynuować pracę w bibliotece do śmierci.

Maria Magdalena Kołakowska zmarła w dniu 5 kwietnia 1954 roku przeżywszy 27 lat. Pochowana została na wiejskim jeszcze wówczas cmentarzu na Wawrzyszewie. Tam pożegnało ją liczne grono przyjaciół z ZHP, z AK i 2. Korpusu.. Na prostym drewnianym krzyżu zawisała ceramiczna podobizna Św. Franciszka z Asyżu, pamiątka ze wspólnych harcerskich wycieczek Kręgu „Sosen”, niestety wkrótce skradziona...

**Post scriptum.** W załączonym na końcu wykazie uczennic „NASZEJ NIEZWYKŁEJ SZKOŁY”[6], książki pisanej w latach 70-tych, M.M. Kołakowska zajmuje jedno z czołowych miejsc pod względem liczby cytowań jej nazwiska w tekście. Stanowi to namacalny dowód, że była indywidualnością zapamiętaną przez liczne bliższe i dalsze koleżanki z czasów konspiracji, z Armii Krajowej, ze Stalagów i z tejże Szkoły.

W pamięci wszystkich pozostała jako osoba szlachetna, o wybitnych talentach humanistycznych i niezawodny druh w każdej potrzebie.

**Źródła**

1. Gimnazjum i Liceum im. Aleksandry Piłsudskiej, . . . . .
2. Biała Chata, M. Dębowska, str.83-86 w: „ PEŁNIĆ SŁUŻBĘ... Z pamiętników i wspomnień harcerki Warszawy 1939 – 1945”, PIW, Warszawa 1983.
3. ŻOŁNIERZE ŁĄCZNOŚCI WALCZĄCEJ WARSZAWY, Kazimierz Malinowski, Inst. Wydawniczy PAX, Warszawa 1983
4. „NA PÓŁNOC OD STARÓWKI – Żołnierze łączności Żoliborza”, K. Malinowski – „Mirski”, PIW. Warszawa 1988.
5. Niewola kobiet żołnierzy AK (*Wspomnienia z obozów Fallingbostel, Bergen-Belsen, Oberlangen*), H. Jabłońska-Ter Oganjan-Chotard, str. 646-682 w: „ HARCERKI 1939-1945, Relacje – Pamiętniki”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.
6. „NASZA NIEZWYKŁA SZKOŁA, PORTO SAN GIORGIO – FOXLEY, 1945-1948”, Londyn 1985, obj. 377 stron.

**Załączniki**

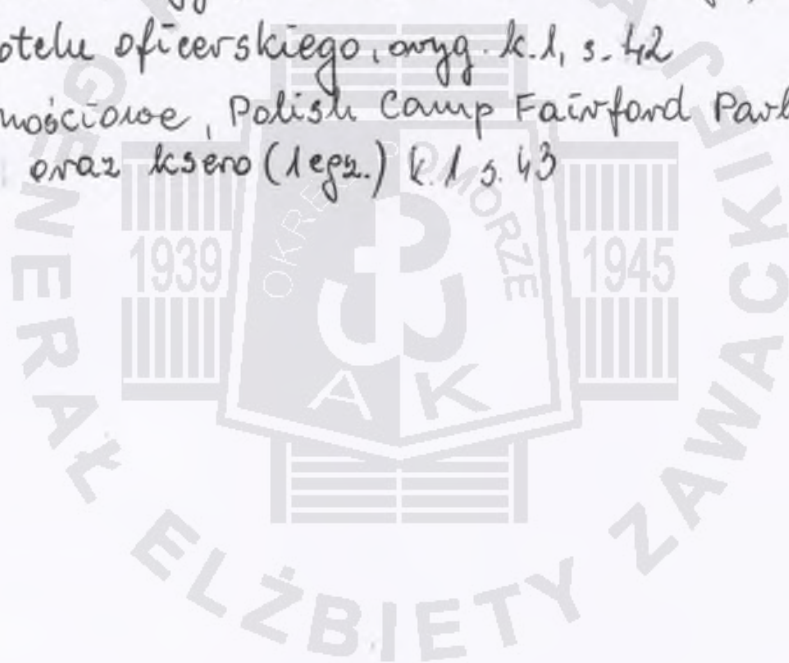
- Plik załączników wymienionych w tekście.
- Fotografia Marii Magdaleny Kołakowskiej wykonana w Włoszech wiosną 1946 roku.

Rzeszów, 5 listopada 2002 r.

Maria Radomska *M. Radomska*



- 1/2 Dokumenty dotyczące osoby relatora
- Zaświadczenie nr 896694, 1944, oryg + kopia, k. 3 s. 1-4
  - Zaświadczenie Tymczasowe Nr 21078, wydane przez Komendanta Obwodu XXII m.p. „Żywićela”, w-wa 1944, oryg., k. 1, s. 1<sup>5-6</sup> oraz ksero (2 egz.)
  - Przepustka stata wydana przez Komendanta Obwodu XXII, 1944, oryg., k. 1, s. 1<sup>9</sup> oraz ksero (2 egz.)
  - Rozkaz nadanie Krzyża Walecznych wydał Szef Łączności 8 Olyt-p. „Stuchawka”, 1944, oryg., k. 1, s. 10 oraz ksero (1 egz.) k. 1 s. 11
  - Weryfikacja świadectwa gimnazjum wyd. przez Komendę Obozu Polskich Kobiet Żołnierzy, Oberlangen 1945, kopia, k. 1, s. 12
  - Książeczka żołdu Nr 270/K/1927/III, 1945, oryg., k. 26, s. 13-38
  - Weryfikacja na stopień plutonowego wyd. przez dowództwo 2 Korpusu, 1946, oryg., k. 1, s. 39 oraz ksero (2 egz.) k. 2 s. 40-41
  - Karta do hotelu oficerskiego, oryg. k. 1, s. 42
  - Kartki żywnościowe, Polish Camp Fairford Park, 1947, oryg., k. 1, s. 43 oraz ksero (1 egz.) k. 1 s. 43



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Ministerstwo Administracji  
Państwowy Urząd Repatriacyjny  
Punkt Przyjęcia

Wzór Nr. 3

(dla mężczyzn w wieku od lat  
16 do 50)

1/2/11

30X47W-4APC

**Zaświadczenie** Nr. 896694

Zaświadcza się niniejszym, że ob. plub. Kotarowska Maria  
(nazwisko, imię, imię ojca) Wojna.  
5.VI.1927 ostroleka  
(rok i miejsce urodzenia)

przybył do Polski z terytorium Anglii  
i dnia 22 X 1947 r. zarejestrował się na Punkcie  
Przyjęcia w

Obecnie udaje się do Warszawa ul. Piłsudskiego  
(dokładny adres) 64/68m 17

Na podstawie zarządzenia Rady Ministrów z dnia 5.II.45r  
ob. Kotarowska Maria ma pierwszeństwo i prawo  
jednorazowego bezpłatnego przejazdu wszelkimi środkami lokomocji do  
Warszawa

Władze Państwowe i Samorządowe są proszone o udzielenie jaknajdalej  
idącej pomocy okazicielowi niniejszego.

**U W A G A :**

1. Okaziciel niniejszego zaświadczenia obowiązany jest zameldować się Milicji Obywatelskiej w terminie do 14 dni od daty wystawienia zaświadczenia i do 3 dni po przybyciu na miejsce zamieszkania.
2. Po upływie terminu ważności, zaświadczenie winno być wymienione w miejscu stałego pobytu - na dowód tożsamości.



Kierownik Punktu Przyjęcia

Wydano d. 22 X 1947 r.  
Ważne do dnia 12 XI 1947 r.

*[Handwritten signature]*





I/2/2

Wojsk. Kom. Raj. M. O. N.  
W terminie 8 dni zameldować się  
w R. K. U. Warszawa  
Nr. Ewid. 403/44 /16. D. P.  
Gdańsk, dnia 27 października 1947.  
Pocz. Kom. Reestr.

*na listy  
dn 3.10.47*

*Stok*

STAN  
Dzielnica  
R. K. Z. Solidarności  
Pogonowskiego 2, tel. 8. 52. 46

*lp. 5811/47*  
*Zgłosiła się w dniu 11.XI.1947*  
**XXVI KOMISARZ M. O.**  
*m. st. Warszawy*



*3.10.47*



30 X 47 W - wa POK

Zaświadczenie Nr 896694

Zaświadcza się niniejszym, że ob. *pluk. Kotakowska Maria*  
(nazwisko, imię, imię ojca) *szymon.*  
*5/II 1922 Ostrołęka*  
(rok i miejsce urodzenia)

przybył do Polski z terytorium *Anglii*  
i dnia *22* *X* 194*8* r. zarejestrował się na Punkcie  
Przyjęcia w

Obecnie udaje się do *Warszawa ul. Przybyszewskiego*  
(dokładny adres) *64/68a 17*

Na podstawie zarządzenia Rady Ministrów z dnia *5/II 45*  
ob. *Kotakowska Maria* ma pierwszeństwo i prawo  
jednorazowego bezpłatnego przejazdu wszelkimi środkami lokomocji do

*Warszawa*

Władze Państwowe i Samorządowe są proszone o udzielenie jaknajdalej  
idącej pomocy okazicielowi niniejszego.

U W A G A :

1. Okaziciel niniejszego zaświadczenia obowiązany jest zameldować się Milicji Obywatelskiej w terminie do 14 dni od daty wystawienia zaświadczenia i do 3 dni po przybyciu na miejsce zamieszkania.
2. Po upływie terminu ważności, zaświadczenie winno być wymienione w miejscu stałego pobytu - na dowód tożsamości.

Kierownik Punktu Przyjęcia

Wydano d

Ważne do dnia



W *[Signature]*



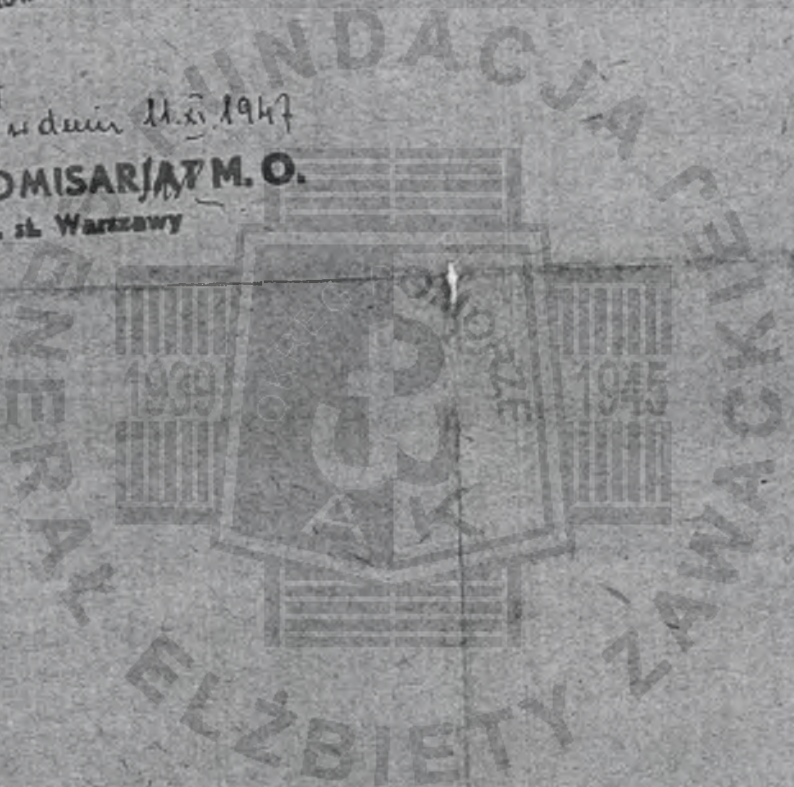
121  
Wojsk. Kom. Rej. M. O. N.  
W terminie 8 dni zameldować się  
w R. K. U. Warszawa  
Nr. Ewid. 403/44 116. D. P.  
Gdańsk, dnia 27 paźd. 1947.  
Przew. Kom. Rejestr.

*na listy  
dn 3.11*

*Stank*

STAN  
Polska  
Dzielnica  
R. K. Z. "Zoliborz"  
Pełonowskiego 1. tel. 8. 52. 46

Lp. 5811/47  
Zgłosił się w dniu 11.11.1947  
w **XXVI KOMISARIAT M. O.**  
m. st. Warszawy



Prac.	
Date	

*[Handwritten signature]*



Obwód XXII  
m.p.

Wwa. 2.9.44

I/2/5

Zaświadczenie Tymczasowe  
Nr. 2.1.3.7.8

Stwierdza się niniejszym iż  
*kapral podchorąży Kotekonka Maria*  
jest członkiem AK i posiada  
przydział służbowy do. 8.4.5.  
Uważniony jest do noszenia  
opaski ostemplowanej nr. 228.

*[Signature]*  
Komendant Obwodu

1/2/6

Obwód XXII  
m.p.

Wwa 2.9.44

Zaświadczenie Tymczasowe  
Nr 21078

Stwierdza się niniejszym iż  
kapral podchorąży Kotakomka Maria  
jest członkiem AK i posiada  
przydział służbowy do ~~AK~~ S.  
Upoważniony jest do noszenia  
opaski ostemolowanej nr. 218.

*[Signature]*  
Komendant Obwodu





KOMENDA XXII OBWODU

Mp. . . 0709 . . . . . 1944

L. dz. 101 (Obw.)

I/2/4

PRZEPUSTKA STAŁA

Zosia Maria łączniczka.

Stopień, pseudonim, imię

Przydział służbowy wzgl. zatrudnienie

XXII - 6

Z racji wykonywanych czynności ma prawo swobodnego poruszania się na terenie całego Obwodu z po przez barykady w ciągu dnia i nocy z obowiązkiem posiadania herosa posterunkom i patrolom.

Przepustka niniejsza zwalnia od obowiązku posiadania przepustek rejonowych.



KOMENDANT OBWODU

I/2/8

Mp. . . 0709 . . . 1944

KOMENDA XXII OBWODU

L. dz. 101 (Obw.)

PRZEPUSZKA STAŁA  
Zosia Maria łączniczka.

Stopień, pseudonim, imię

Przydział służbowy wzgl. zatrudnienie XXII - 6

Z racji wykonywanych czynności ma prawa swobodnego poruszania się na terenie całego Obwodu a po przez barykady w ciągu dnia i nocy z obowiązkiem poddawania siebie posterunkom i patrolom.

Przepuszką niniejsza zwalnia od obowiązków posiadania przepustek rejonowych.



KOMENDANT OBWODU

*[Handwritten signature]*





I/2/9

Mp. 0709 1944

KOMENDA XXII OBWODU

L. dz. 101

Obw.

PRZEPUSZKA STAŁA  
Zosia Maria łączniczka.

Stopień, pseudonim, imię

Przydział służbowy wzgl. zatrudnienie

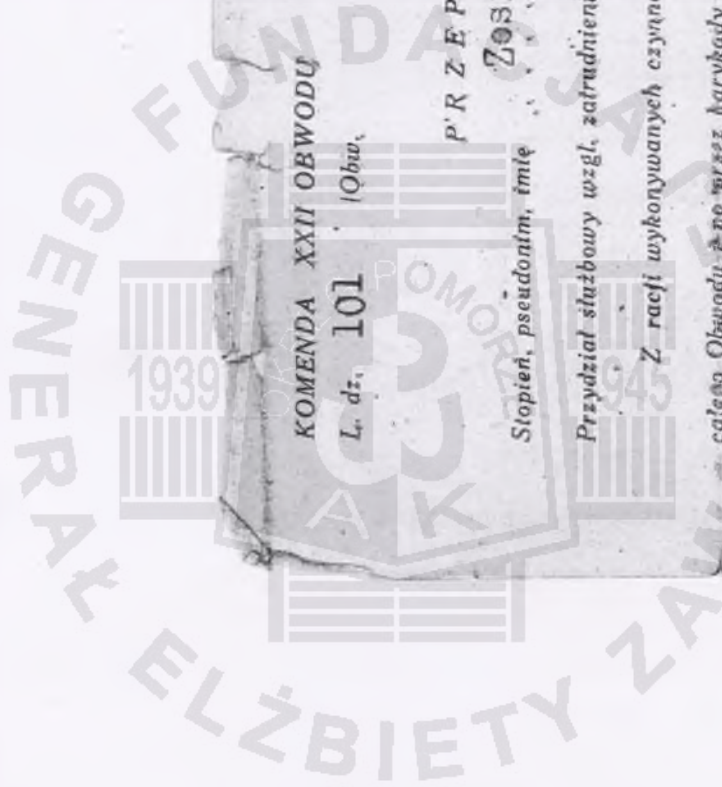
XXII - 6

Z racji wykonywanych czynności ma prawo swobodnego poruszania się na terenie całego Obwodu a po przez barykady w ciągu dnia i nocy z obowiązkiem podawania głosu posterunkom i patrolom.

Przepuska niniejsza zwalnia od obowiązku posiadania przepustek rejonowych.



*[Signature]*  
KOMENDANT OBWODU



W p. Solibon (Obwód XVII)  
Lokareu a du. 29.9.44 8 dyn. p. <sup>I/2/20</sup>  
ochowacem "Knysem Walecznych"  
Łocem Kotakowska (Zona Maria)  
Krombnyg z in. Sref Łocucosi  
Włku ref. Tow. 8 dyn. p.  
Stusowka pot.



I/2/M M p. Żolibóń (Obwód XIII)

Łockarem a du. 29.9.44. 8 dys. p.  
obwodem "Kryciem Walecznych"  
Łocem Kołakowska (Łosia Maria)

Wielkopolka,  
Kumulantka A. M. Srebr. Łęcunowici  
Jana ref. Tocz. 8 dys. p.  
Stuchowka por.



I/2/ka

OBOZ KOBIET ŻOŁNIERZY A.K.  
OBERLANGEN

Dn. 30.VII. 1945 r.

Komisja, - powołana przez Komendę Obozu dla weryfikacji  
świadczeń szkolnych, nie wydanych na skutek warunków politycznych

w Kraju, lub znieszonych przez działania wojenne, - stwierdziła, że

... *Kotarkońska* *Marta* ... ur. w r. *1927*.  
ukończyła ... *gimnazjum* ... *ogólnokształcące* ...

Komendantka Obozu

*Milena*

/mgr. Irene Hilke por./

Oficer Oświatowy

*Z. Trenkner*

/mgr. Zofia Trenkner ppor./



*Na. 151/45*



I/2/13  
SOLDIER'S PAY BOOK

A. B. 64 (Part II).

KSIĄŻECZKA ŻOLDU

1939  
Army Number

270/K/1929/III

Nr. ewidencyjny

Surname (Capitals)

KOSAKOWSKA

Nazwisko (dużymi literami  
drukowanymi)

First names in full

MARIA

Imiona (w pełnym brzmieniu)

1/2/1939

KSIĄŻECZKA ŻOŁDU.  
(Służba czynna)

*Pouczenie dla żołnierza.*

1. Celem otrzymania zaliczki na poczet żołdu należy okazać niniejszą książeczkę właściwemu organowi płatniczemu.

2. Żołnierz kwituje odbiór gotówki wypłacającemu, który wpisuje równocześnie na odpowiedniej stronie książeczki wysokość wypłacanej kwoty, stwierdzając prawidłowość wpisu własnoręcznym podpisem z podaniem daty wypłaty.

3. Żołnierzowi nie wolno samemu nie wpisywać, poprawiać lub przekreślać w niniejszej książeczce oprócz umieszczenia swego podpisu na stronkach: 10, 12, 14 i 16.

4. W razie zgubienia książeczki żołnierz melduje natychmiast o tym d-cy oddziału, który wyda nową książeczkę. W tym jednak przypadku do czasu ustalenia stanu należności przez właściwy organ płatniczy żołnierzowi nie wolno nie wypłacić za okres poprzedzający złożenie meldunku o zgubieniu książeczki.





I/24/14

Dzienne stawki żoldu,  
(wraz z przydziałami, zmniejszenia żoldu,

Żold	DODATKI:			RAZEM	Potrącenia		Kwota do wypłaty
	kolonialny	na oporządzenie	inne		na rzecz rodziny <sup>*)</sup>	inne	
04.4	004	001	003	0.25			
03.2	0.07	0.01	0.08	0.46			
03.9	—	0.01	0.03	—	1939		

\*) zadeklarowane

4

I/24/17

dodatków i ich zmiany  
zmiany w potrąceniach zadeklarowanych i innych)

Data od której przysługuje żold z dod.	Podstawa zmian wysokości dziennych stawek żoldu i dodatków	Podpis organu płatniczego
17. VII. 45	Rz. Dicy 2 Korp. 11° 91. / 45	Gotajski
17. VII. 45	Financ. Inspr. P. S. K. L. de. 1293 / Inspr. / 17 / 45	Gotajski
21. VII. 45	Zarząd. Nępa H. Financ. Inspr. Gotajski w. L. de. 925 / 45 20. VII. 45	Gotajski

5









I/2/24

Podpis żołnierza Kotalszaska Henryk

Książeczkę założono dnia 30 września 194... r.

Odnosnie stawek dziennych żołdu i dodatków patrz str. 4-9.

Golajewski Ignac  
(podpis d-ty oddziału)

WYPŁATY GOTÓWKOWE

Data wypłaty	za czas od — do:	Wypłacona kwota (wymienić walutę)	Nazwa oddziału wypłacającego (skróty)	Podpis organu płatniczego
30. IX. 45	21. IX - 30. IX	2.56 - 00	Plac. Golajewski	Golajewski
11. X. 45	1. X - 10. X	1.40	"	Golajewski
21. X. 45	11. X - 20. X	2.40	"	Golajewski
31. X. 45	21. X - 31. X	1.40	"	Golajewski
31. X. 45	21. X - 31. X	2.80	"	Golajewski

8. XI. 45	17. X - 16. XI	9.17	"	Golajewski
10. XI. 45	1. XI - 10. XI	2.24	"	Golajewski
21. XI. 45	11. XI - 20. XI	2.24	Plac. Golajewski	Golajewski
30. XI. 45	21. XI - 30. XI	2.24	"	Golajewski
11. XII. 45	1. XII - 10. XII	2.24	"	Golajewski
21. XII. 45	11. XII - 20. XII	1.19.0	"	Golajewski
31. XII. 45	21. XII - 31. XII	1.19.5	"	Golajewski
11. I. 46	1-10. I. 46	1.19.0	"	Golajewski
21. I. 46	11-20. I. 46	1.19.0	"	Golajewski
Wypłacono razem		194		
do dnia		194		

I/2/24

1/2/25

Podpis żołnierza ..... *Włodzisław Mowca* .....

Data wypłaty	Za czas od — do :	Wypłacona kwota (wymienie walut)	Nazwa oddziału wypłacającego (skrót)	Podpis organu płatniczego
31.1.46	21-31.1.46	2.2.10	<i>95. k</i>	<i>Golopole</i>
11.9.46	1-10.9.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
14.10.46	21-31.10.46	107.1.10	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.11.46	11-20.11.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
1.12.46	21-31.12.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
24.12.46	1-10.12.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.1.46	11.11.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
15.11.46	1-26.11.46	1950.20	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
1-11-46	21-31.11.46	2.2.10	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
11.12.46	1-30.12.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
18.12.46	1-20.12.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
1.1.46	21-30.12.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
10.1.46	1-10.1.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
10.1.46	1-20.1.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
28.1.46	21-31.1.46	2.2.10	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
10.2.46	1-10.2.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.2.46	11-20.2.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
2.3.46	21-30.2.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
11.3.46	1-10.3.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.3.46	11-20.3.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
2.4.46	21-30.3.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
11.4.46	1-10.4.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.4.46	11-20.4.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
1.5.46	21-31.4.46	2.2.10	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
5.5.46	1-10.5.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.5.46	11-20.5.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
1.6.46	21-30.5.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
11.6.46	1-10.6.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.6.46	11-20.6.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
1.7.46	21-30.6.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
11.7.46	1-10.7.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.7.46	11-20.7.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
1.8.46	21-31.7.46	2.2.10	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
5.8.46	1-10.8.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
21.8.46	11-20.8.46	1.19.0	<i>---</i>	<i>Golopole</i>
Wyp acono razem		194		
do dnia				

12

13

1/2/25



1/2/27

Podpis żołnierza Wotakomka Maria

Podpis żołnierza

Data wypłaty	Za czas od — do :	Wypłacona kwota (wymienić walutę)	Nazwa oddziału wypłacającego (skróty)	Podpis organu płatniczego
21.8.46	21-21.8.46	2-2-10	Grumiele	Wotakomka
11.9.46	1-10.9.46	1-19-0	"	Wotakomka
21.9.46	11-20.9.46	1-9-0	"	Wotakomka
30.9.46	21-20.9.46	1-9-0	"	Wotakomka
11.10.46	1-10.10.46	1-9-0	"	Wotakomka
21.10.46	11-20.10.46	1-9-0	"	Wotakomka
31.10.46	21-31.10.46	2-3-10	"	Wotakomka
1.11.46	10.11.46	1-19-0	"	Wotakomka
21.11.46	11-20.11.46	1-19-0	"	Wotakomka
30.11.46	21-30.11.46	0.15.10	"	Wotakomka
30.11.46	21-30.11.46	1-19-0	"	Wotakomka

1/2/28

11.12.46	1-10.12.46	1.14.0	"	Wotakomka
20.12.46	11-20.12.46	1-19-0	"	Wotakomka
31.12.46	21-31.12.46	2-2-10	"	Wotakomka
1.1.47	31.10.47	1-9-0	"	Wotakomka
15.1.47	31.12.47	0-12-8	"	Wotakomka
21.1.47	11-20.1.47	1-19-0	"	Wotakomka
1.2.47	31-31.1.47	2-2-10	"	Wotakomka
11.2.47	1-4.2.47	0-15-7	"	Wotakomka

Wypłacono razem do dnia ..... 194... r.



















I/2/39

DOWÓDZTWO 2 KORPUSU  
KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.

M.p. dnia 12. VIII 1946r.

L.dz. 3281 III AK/46

~~Komendant~~ Komendant *Wojciech* ~~...~~ *...* Lic. P.S.V.

w m/p.

Na podstawie przedstawionych dowodów i rozkazu Dowódcy 2 Korpusu Nr 45/46 pkt 262 stwierdzam, że Komisja Weryfikacyjna A.K. zweryfikowała dnia 2. VIII 1946 r. szeregowca

..... *Maria Kłosańska* - 1922r.  
( imię i nazwisko, rocznik i Nr ewid. )

w stopniu *plub.* *starn. 1944* ~~z porostawieniem dotychczasowe~~  
~~go dożdu szeregowca~~

Otrzymuje:

Komendant Uzupełnień Nr 3.

*Juszb. P.S.V.*

PRZEWODNICZĄCY  
KOMISJI WERYFIKACYJNEJ A.K.

*Wojciech Rypko*  
( *Jszyci ppłk* )



DOWÓDZTWO 2 KORPUSU  
KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.

M.p. dnia 12. VII 1946r.

L.dz. 3281/III AK/46

DOWÓDCA Komendantka Jemu: i Lic. P.S.K.

w m/p.

Na podstawie przedstawionych dowodów i rozkazu Dowódcy 2 Korpusu Nr 45/46 pkt 262 stwierdzam, że Komisja Weryfikacyjna A.K. zweryfikowała dnia 8. VII. 46. por. 19 szeregowca

..... Maria Groszkowska - 1927r. ....  
( imię i nazwisko, rocznik i Nr ewid.)

w stopniu ~~ppłk.~~ ~~stann. 1944~~ z ~~pozostawieniem dotychczasowe~~  
~~go stopnia szeregowca~~

Otrzymuje:

Komendant Uzupełnień Nr 3.

Just P.S.K.

PRZEWODNICZACY  
KOMISJI WERYFIKACYJNEJ A.K.

Wojciech Rymaszewski  
( Uszycki ppłk )

I/2/4

DOWÓDZTWO 2 KORPUSU  
KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.

M.p. dnia 12. VIII 1946r.

L.dz. 3281 III AK/46

~~DOWÓDCA~~ Komendantka Jemu: i Lic. P.S.V.

w m/p.

Na podstawie przedstawionych dowodów i rozkazu Dowódcy 2 Korpusu Nr 45/46 pkt 262 stwierdzam, że Komisja Weryfikacyjna A.K. zweryfikowała dnia 8. VIII 46. pkt 19 szeregowca

..... Maria Kłosałowska - 1924r. ....  
( imię i nazwisko, rocznik i Nr ewid.)

w stopniu ~~plut.~~ ~~starsz.~~ 1944 z ~~poostawieniem do tykozasowe~~  
~~go szranku szeregowca~~

Otrzymuje:

Komendant Uzupełnień Nr 3.

Jus. P.S.V.

PRZEWODNICZĄCY  
KOMISJI WERYFIKACYJNEJ A.K.

*Wojciech Rypka*  
( Uszycki ppłk )



1/2/42

**BRITISH OFFICERS' LEAVE  
HOTEL CARD NO.**  
*Surt*

Officer's Name  
**KOLAKOWSKA**

Room Number  
**301**

Length of Stay  
**8/10-6**

Officer's Signature

**R.B.S.A. (FRONT)  
IF FOUND RETURN TO ARMY FOOD OFFICE  
LEAVE OR DUTY RATION CARD  
(72 HOURS)  
MEAT**

Name and initials  
**Sgt. Jotakowska Maria**

Service No.  
**3001804**

Leave ending  
**21.9 - 23.9.47**

Issuing Officer  
*for Army by*

**O.M. Polleh Camp Fairford Park**

MILK	
CRIS	

**R.B.S.A. (FRONT)  
IF FOUND RETURN TO ARMY FOOD OFFICE  
LEAVE OR DUTY RATION CARD  
(72 HOURS)  
MEAT**

Name and initials  
**Sgt. Jotakowska Maria**

Service No.  
**3001804**

Leave ending  
**30.8 - 1.9.47**

Issuing Officer  
**O.M. Polleh Camp Fairford Park**  
*done*

MILK	
CRIS	

BRITISH OFFICERS' LEAVE  
HOTEL CARD NO.

*Sut*

Officer's Name  
**KOLAKOWSKA**

Room Number  
**301**

Length of Stay  
**8/10-6**

Officer's Signature

12/13

(FRONT)  
IF FOUND RETURN TO ANY FOOD OFFICE

R.B.S.A. **LEAVE OR DUTY RATION CARD**  
(72 HOURS)

Name and initials *Sgt.*  
**Hotakowska Maria**

Service No. **3001804**

Leave ending **21.9-23.9.47**

Issuing Officer  
*for [Signature]*  
**C.M. Polish Camp Fairfield**

MILK	
PAN	R/D

MEAT

(FRONT)  
IF FOUND RETURN TO ANY FOOD OFFICE

R.B.S.A. **LEAVE OR DUTY RATION CARD**  
(72 HOURS)

Name and initials *Sgt.*  
**Hotakowska Maria**

Service No. **3001804**

Leave ending **30.8-1.9.47**

Issuing Officer  
*[Signature]*  
**C.M. Polish Camp Fairfield Park**

MILK	
PAN	R/D

MEAT



IV Korespondencja  
(... - 2002) k. 21



IV/1

Maryna Kotłowska Chetmays  
kuj 84 p.m. o kamradzku  
na Lipsku, 22 jest radni  
na wystawie i Związku  
Janie 1939 - 1945  
Zolite i prace praco.  
Hory Misk.







Pierwsza wiadomość.  
bez daty

IV/2

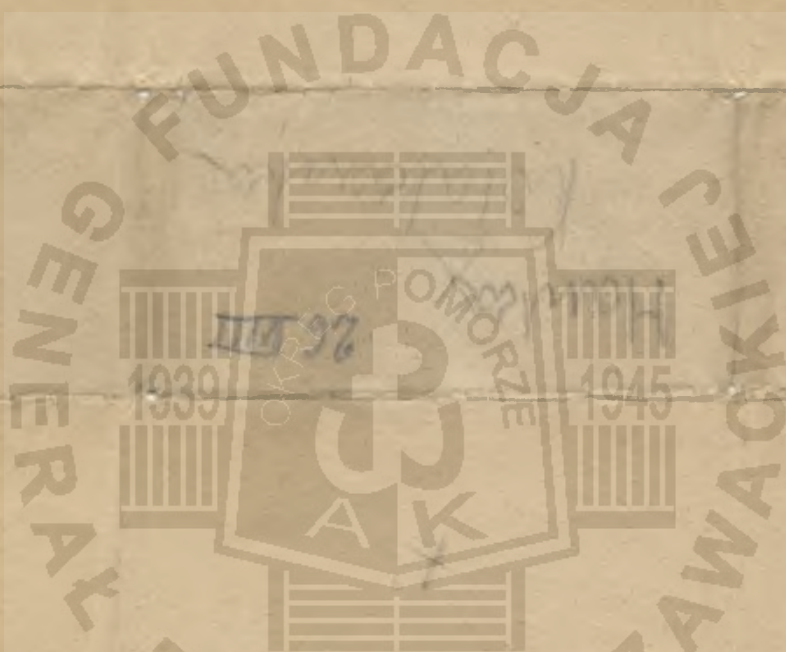
Maryja Kotłowska z Chełmca  
list 84 pisa o Zawadzicach  
na Sipiechach, że jest znowu przebie-  
mą wstępnie o Zawadzicach, że  
Janek wstąpił z penion, był na  
Zoliborze i porobił próchny, na  
For Maska.







szkam na rusina. Trzeba, za nami ale pominiemy  
nieumiejętność woli tyż ten nie no. Białanach.  
Kam jak to wiesz ale mam nadzieję że mi długo  
zobaczymy się w przyszłości. Jeżeli będziesz chciał to  
napisz mi co i wstawiać to na ~~to~~ dziennik  
z przerwami z wile będzie wko. zja to # ktoś  
zobacze to z sobą. Na adres: 7 - a kolo-  
nija mi szkamia 184. Bardzo, bardzo tym mi



Wszystko czyta, gdyby ktoś napisał do mnie,  
Moi kochani! podziwiam w tym imieniu: Hanka  
Danda, p. Stefania, p. Mota, p. Nowakowska oraz  
z rodziną, p. Kasparyk i jego żona i dzieci.  
Mam taką prośbę: Hanka - postaraj się w tym  
listie o jakieś informacje o pani Jędrzejko,  
i proszę, mi je, gdybyś mi, z nią mogła spotkać  
(proszę ewentualnie przesłać w szpitalu) to  
zapytaj o wiadomości o mężu p. Działyko. Proszę  
o list dla tej pani. Podziwiam Was i  
całą moją rodzinę. Trzymajcie się dobrze.  
Wszystko mi zobaczymy. Jak się pani bawie? Czekam  
na odpowiedź. Kamila

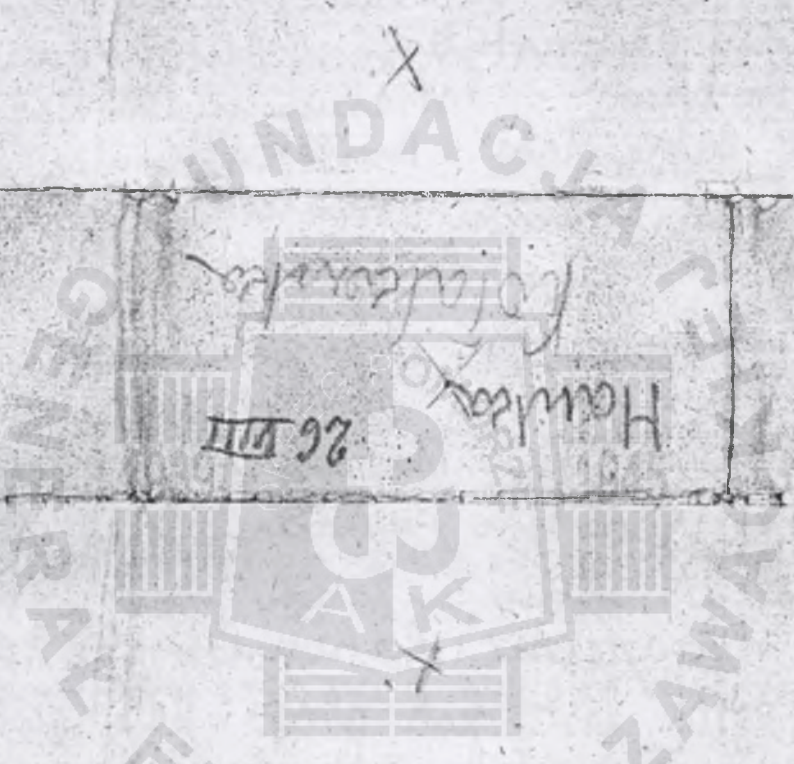


Kocham moją Kochankę!  
 Kiedyś tam z okazji i pisy do Was list. Co do tego to mam  
 przynajmniej pamięć że dyda i dla tego moim bracie mam  
 moim kochankę. Widać później zatoniałam i myślałam  
 list tamten do Was, pisałam go w pierwszym martwcu  
 i z inności moim i go nigdy nie wysłała.

W ten martwcu nie było tym wszystkim bo choć ~~to~~ to co było  
 tam pisałam że jako jak się pisał wuj, nie jest ~~to~~ to  
 to nie martwcu nie o mnie, jeśli chodzi o takie  
 sprawy jak eż w ten list to ile nie jest, jakkolwiek  
 nie mogę powiedzieć że smutnie, Teraz wspomnę to nie  
 w was strachem z kartkami. Ale moim życiem nie  
 tymczasem. Wsi kochanki - strasznie nie o Was martwcu  
 a zwłaszcza o kochankę Tata. Bada i kochankę która zabna  
 ta tamten list moim i Hanka jest już zupełnie  
 zdrowa i pracuje w Szpitalu. Bardzo się cieszę z tego  
 powodu ~~że nie~~ ~~była~~ że się przynajmniej z tym nie  
 jest źle, Bo w każdym nie z resztą nie jest smutnie,  
 to mam mam pisać. Pracuje teraz jako telefonistka  
 i kochankę i tym już już mam moim i. Mam  
 dużo roboty - ale to dobrze. Trochę bratanie mi słowa  
 i bliższy ale ~~że~~ pamięć dostawiamy jako psychiatr.  
~~że~~ kim jako ten list jest głupi ale jestem taka sama  
~~teraz~~ teraz zadowolona i zwłaszcza dyżurni  
 że nie bardzo mogę sobie myśleć. Z naszymi  
 znajomymi się chyba wysyła. Teraz Polityka  
 jako sanitariuszka jest pod Instytutem  
 folks (to co była ostatnio skara miłą i kochankę)  
 Hanka! Jestem obecnie pod bezpośrednim dow.  
 Halky (z niego) - jest mi z nią b. dobrze,  
 z Dorkę, Piotrek i Dżung prawi mi się mi  
 duży, Bo bo cały wolny czas (co druga to ma  
 i z dnia) przysyłam. ~~W~~ Widziałam się kil-  
 ko razy z Anką, która mieszka w domu. Ja 51



skam na susina. Teżebni, za namu au pismem  
 rezerze, ze wolt byi teroz tu nie no. Bickaroch,  
 siem jaku to wojem ale mamu nadziej i mi dlug  
 zabacymy mi, uszyocy. Zerli bechuei chuei to  
 napiszcie mi wo i wstancie to ma & digini-  
 skuy z proiba ze wile bechuei wko.zja to # ktoi  
 zobuie to z seba. Mo ad adres : 7 - a kolo-  
 nja mi skania 184. Bardzo, bardzo tym ni



Handke  
 26 III

be li czyt a gdyby ~~si~~ napisali do mnie,  
 Moi kochaniu! podrobnosci w tym imieniu: Handke  
 Hande, p. Stefania, p. Mota, p. Nowakowski oraz  
 z modroz, i p. Kasprzycki i kogo jeszcze chcecie.  
 Mam takie proiba: Hande - postaraj sie w tym  
 listu o jakis informacja o pani Gzobelli's,  
 i przeslij mi je, gdyby si z niej mogla spothaci  
 (pracuje ewentualnie pracownica w szpitalu) to  
 popytaj o wiadomosci o mężu p. Ostanku. Popros  
 as o list dla tej si pani. Podrobnosci was / i  
 stuzki mocno, mocno. Trzymajcie sie dobrze.  
 Wozie ni zabacymy. Jak ni unji babcia? Czekam



26 VIII 1944 Kochana moja Rodzino!!

Korzystam z okazji i piszę do Was list. Co do tego to mam przynajmniej pewność, że dojdzie i dlatego może będzie mniej wariacji. Wiecie później żałowałam, że wysłałam list tamten do Was. Pisałam go w pieskim nastroju i z świadomością, że go nigdy nie wysłę. Nie martwcie się tym wszystkim, bo choć co tam pisałam, że tak jakoś się kiepsko czuję nie jest bujdą, to nie martwcie się o mnie. Jeśli chodzi o takie sprawy jak żarcie itd, to źle nie jest jakkolwiek nie mogę powiedzieć, że świetnie. Teraz rozpoczęło się u nas ostrzeliwanie z artylerii. Ale można jeszcze wytrzymać. Moi kochani - strasznie się o Was martwię a zwłaszcza o Ciebie Tata. Łączniczka, która zabrała tamten list mówiła, że Hanka jest już zupełnie zdrowa i pracuje w szpitalu. Bardzo się cieszę z tego powodu, że przynajmniej z tym nie jest źle. Bo obawiam się, że reszta nie jest świetna. Co mam pisać? Pracuję teraz jako telefonistka (pewnie o tym już Wam mówiłam). Mam dużo roboty - ale to dobrze. Trochę brakuje mi ubrania i bielizny, ale pewnie dostaniemy jakiś przydział. Wiem jaki ten list jest głupi, ale jestem taka teraz zgłupiała i zmęczona dyżurami, że nie bardzo mogę zebrać myśli. Z naszych znajomych żyją chyba wszystkie. Poległa jako sanitariuszka pod Instytutem Jolka (ta, co była skarbniczką w hufcu).

Hando! Jestem obecnie pod bezpośrednim dow. Haliny (Jerzego) - jest mi z nią b.dobrze. Z Daską, Postawą i Daną prawie się nie widuję, bo cały wolny czas (co druga noc i 1/2 dnia) przesypiam. Widziałam się kilka razy z Anką, która siedzi w domu. Ja mieszkam na Suzina. Tęsknię za Wami, ale powiem szczerze, że wolę być teraz tu niż na Bielanych. Wiem jaki to egoizm, ale mam nadzieję, że niedługo zobaczymy się wszyscy. Jeżeli będziecie chcieli, to napiszcie mi coś i zostawcie to na Lipińskiej z prośbą, że o ile będzie okazja, to ktoś zabierze to ze sobą.

Na adres: 7-a Kolonia, mieszkanie 184. Bardzo bardzo bym się cieszyła gdybyście napisali do mnie.

Moi kochani! pozdrówcie w moim imieniu: Hankę, Wandę, p.Stefankę, p.Małą, p.Nowakowską wraz z rodziną, p.Kasprzycką i kogo jeszcze chcecie. Mam taką prośbę: Hando - postaraj się w tym liście o jakieś informacje o pani Izabelli S. i prześlij mi je. Gdybyś się z nią mogła spotkać, pracuje ewentualnie pracowała w Szpitalu (to zapytaj o wiadomości o mężu p.Owsianko. Poproś ją o list dla tejże pani). Pozdrawiam Was i całuję mocno, mocno. Trzymajcie się dobrze. Może się zobaczymy. Jak się czuje babcia? Czekam na odpowiedź

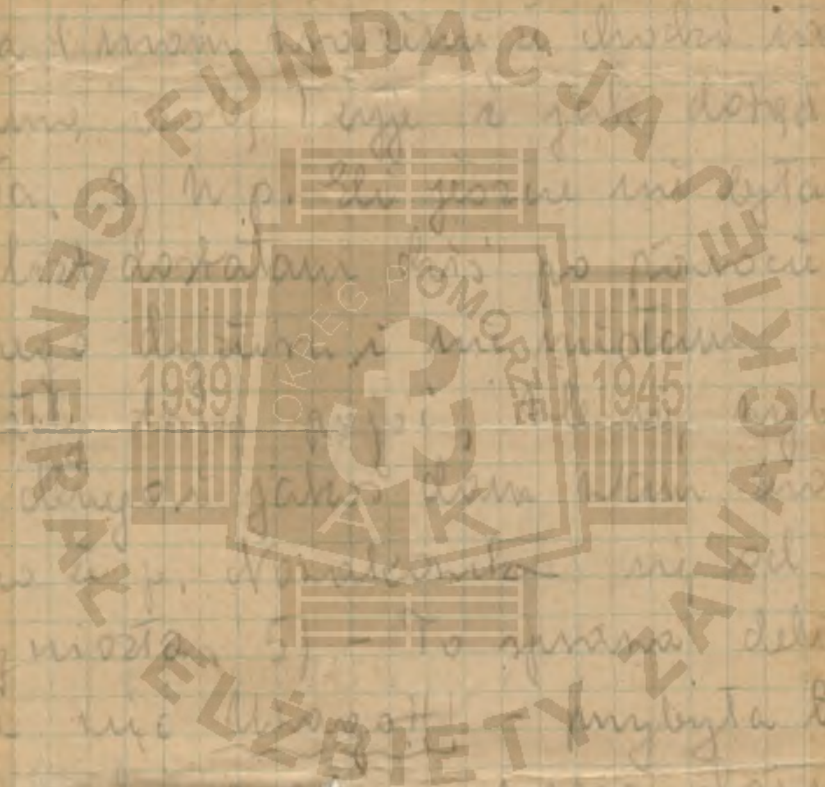
Maryśka





mi domieriam tu czego konkretnego byś  
 mi doci głębie i nieprzyjemnie, Uteż chęć  
 to miły jest dobrze ale na jak długo?  
 to proszę mi martwić się, co bardzo  
 bo mi to nie polubię i ojedno do do  
 tego wiem, tego su, ja dami.  
 Ale i tu, p. Proszę i tu to bieża  
 no, Proszę i tu to bieża  
 mi doci głębie i nieprzyjemnie  
 1930, 1945  
 p. Proszę i tu to bieża  
 na proszę i tu to bieża  
 kto to polubię. Proszę i tu to bieża  
 pisze list i tu to bieża  
 mi doci głębie i nieprzyjemnie  
 Proszę i tu to bieża  
 doci, Ogólnie myślała jest głębia  
 "głębokość" i tu to bieża  
 ale powiednie mi i to bieża !!

A teraz kwestje formalne: 1) jest Chwała  
 To ma być o prawie do samostanowienia. Jest  
 to ma być o samostanowieniu to nie dotyczy  
 2) Historia i prawo. Historia i prawo to jest  
 jest to. N.p. to jest o samostanowieniu  
 gdyż to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 i samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 1939 1945  
 3) to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 4) Był to o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 Was. Był to o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 do tego, to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 samostanowienia to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 i samostanowieniu to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 1912  
 samostanowienia to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu  
 to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu to jest o samostanowieniu





12. 10. 1945  
W dniu 12 października 1945 r. w miejscowości...  
Przedmiotem niniejszego pisma jest...  
Wobec powyższego proszę o...  
Z poważaniem...  
[Signature]





Podawam wam wiadomości!!!

Wam wiadomości mam, dajcie mi adresy i adresy do Was listy, jest to trochę z egiptu (czy to tak pisze?) - mi wam listy dwa poproszę -  
 i Was dośledź. Dwa dostaram po prostu, dajcie mi listy i adresy Wasze, bardzo bardzo dziękuję. Czyżby Wasz adres się zmienił z egiptu i co? ale pamiętajcie tak bardzo!!!

napisaliście Hanka o tym co robicie i jakie wiadomości (ze względu na egipt) małych) mała się o Was martwi, z Łacniczek która bardzo się martwi, dla i miękki list, domowianina i Hanka jest już zdrowa i wiecie? N D, Ciekawam czy mi stało? Ta pa -  
 niente, dość barwnie opisana mi stała -  
 widać ma Białogłoch tak ze zdrowo

A tuwa karta formidabla: 1) Jere Chodź  
 o mi, o państwie i o świecie, ja  
 2) mi mi, i egiptu to mi dobie, 2)  
 3) Hanka i mój wzmianki i zdrowo i  
 o Hanka, i egiptu i ja dobie  
 jest lista, 3) N P. Eli jęziku mi egiptu  
 gdzie list dostaram dziś po powrocie  
 z domu i dajcie mi mi wiadomości  
 Wasz listy tam poji, Ale mi Hanka  
 N P. ma drugą i jaśmowa Wam mi  
 4) Bynus i J. Kondekowska mi o  
 Was Hanka, 5) - To mój adres  
 Hanka mi Hanka - przyjechała  
 do domu, odczytajcie mi Hanka  
 Hanka mi Hanka - Bana 5 (ze zdrowo)  
 i prosi o listy, by Łacniczek i to -  
 mi mi dobie, tu mi i o jej zdrowo  
 mi mi jęziku mi jako zdrowo z Białogłoch



a mi nichodine e  
 Be mediatam w miedziotam ale...  
 w...  
 i odjechali ma ma pglam...  
 i...  
 w...  
 Trozy...  
 mem...  
 mi...  
 extans, No...  
 kamie...  
 my...  
 koja...  
 inne...  
 gade...  
 tatarum...  
 Atak...  
 ai...  
 cily...  
 karier...

IV/13  
 mi domediatam ty...  
 mi...  
 to...  
 bo...  
 k...  
 Ale...  
 no...  
 mi...  
 2...  
 mi...  
 k...  
 Pr...  
 d...  
 m...  
 all...



Kochana moja Rodzino!!!

Żoł.30 VIII 23.40

Mam właśnie nocny dyżur i korzystając z tego, że tyle wolnego czasu a jednocześnie nie chcąc na wyżej wymienionym dyżurze spać, piszę do Was list. Jest to trzeci z rzędu - nie wiem, czy dwa poprzednie do Was doszły. Dziś dostałam paczkę z domu i list za który bardzo, bardzo Wam dziękuję. Cieszę się bardzo, że jesteście zdrowi i cali, ale ponieważ tak mało napisałaś Haniu o tym, co robicie i gdzie mieszkacie (ze względów zrozumiałych) nadal się o Was martwię. Od łączniczki, która zabrała uprzejmie dla mnie list dowiedziałam się, że Hanka jest już zdrowa i urzęduje w "ND". Ciekawam, czy na stałe? Ta panienka dość barwnie opisała mi stosunki na Bielanych tak, że zanim nie dowiedziałam się czegoś konkretnego było mi dość głupio i nieprzyjemnie. W tej chwili niby jest dobrze, ale na jak długo? Co prawda nie martwię się za bardzo, bo wiem, że póki jesteś z Ojcem to do tego czasu nic złego się nie stanie. Ale itd, itp. Piszesz, że była branka na Przybyszewskiego i o Ciotce Oli. To niezbyt przyjemna wiadomość, ale jednocześnie ciekawam, co się dzieje z p. Małą i Wandą i Hanką. Nic o nich nie piszesz, więc znaczy chyba, że wszystko w porządku. Gdy będziecie pisali do mnie list, to b.proszę o jaknajwięcej wiadomości z Bielanych. Pragnęłabym wiedzieć, co się u Was dzieje. Ogólna sytuacja jest jasna "jak drut" i wiem, co tam jest, ale powiedzcie więcej o sobie!!!

A teraz kwestie personalne: 1/ Chodziło mi o panią Sarnecką. Jeśli jej nie ma w szpitalu, to niedobrze.

2/ Mizia (mam wrażenie, że chodzi Wam o tę samą osobę) żyje i jak dotąd jest cała.

3/ U p.Eli jeszcze nie byłam, gdyż list dostałam dziś po powrocie z rannego dyżuru i nie miałam czasu, żeby tam pójść, ale się wybiorę niedługo i jakoś dam Wam znać.

4/ Byczo, że p.Nowakowska się od Was wyniosła

5/ To sprawa delikatna więc Uwaga!!! - przybyła tu do dow., gdzie pracuję nasza dawna znajoma panna Basia S (ze Szreg.) i pracuje tu jako łączniczka!?!? Ponieważ doszły do mnie wieści o jej zachowaniu pytano mnie jako osobę z Bielanych, co mi wiadomo o niej. Powiedziałam, co wiedziałam, ale wszystko w formie ? Więc prosba do Was a ściślej do Tatuśka i odpowiedź na pytanie umieśćcie w liście. Chodzi o to, czy to, że ona utrzymywała stosunki z N. jest pewne? Proszę Tata o odpowiedź. Mam wrażenie, że ta jej praca obecnie jest swego rodzaju teraz osłoną. No więc nareszcie koniec tym sprawom i nie mówmy o nich. Moja kochana Ando, teraz coś o mnie z innej dziedziny. Wiecie, przez jakiś tydzień ostatni czułam się fatalnie, ale nie ze zdrowiem, tylko tak w ogóle. Nie znaczy to, że wiecie że bym

jak to się mówi zwątpiła, gdyż wierzę i wierzyć będę do końca w konieczność i skuteczność powstania

(brak dokończenia)





domo, Najgora jest. Tak sama, swa  
 myli niostoi swie - rabi najgora swie-  
 zeni. Tymczasem obywatel najgora, dluhy  
 so stasnie prawi ni istnie. Hty Jerichodsi  
 o naszych swa, onych to ni egi. Lata Niato-  
 wa. Iam takie swa, onych od p. Hty Dylow  
 skiego. Jest z prawi o swa, onych  
 lator. Lator onych to p. Hty Dylow. Nam  
 swa, onych go obywateli alle tery. 1915 nasza swa-  
 zeni swa, onych o swa, onych ni lator. Hty  
 Jerichodsi ten nam lator, onych lator niost  
 swa, onych alle niost, onych & taborow  
 swa, onych. Hty swa, onych to egi sto-  
 no. alle jakis lator naj swa, onych od was.  
 Teror prawi niost, ni swa, onych bo gha  
 lator prawi - ni swa, onych "okazja" walho-  
 dri, Hty chwili justne niost dylow,  
 lator, "Was" - Hty Karajko.  
 P.S. Prosto jakis niost, onych od swa, onych  
 swa, onych.



IV/14  
L. 4. IX 16<sup>30</sup>

Moji brachani i druzba!!!  
Czy edzejcie sobie sprawe ze mniemto jini tuz  
bygodnie od dnia gdy nas opuszcilam? Kto  
mnie przeminty sie v blizkaniemym tem  
pu i upetnie mi potuzeni. No to i do-  
bre bo przyrozinnij mi odosuwam tego  
ze tak dorus sie mi miedzi wimij. ~~Wai mo~~  
~~sa pozici.~~ (Dietysa dandy list ad klas czy  
paks. krolnick miedow sie jent dla mniem nie-  
dus puzimowicij i w mne miedow ad ni.  
Jent mi najozaru ze swiadostwo ze mne  
mnie nie o miedow <sup>TH</sup> i miedow i miedow  
i ei miedow. nie o klas puzim i miedow  
jenti mi miedow. Jentki chodij o mniem to w tych  
miedow puzim listach opuzim wam napisat  
tam w mniem miedow i i tak mniem o nas  
miedow od ludki krolnick druzba do Was  
Penne jini miedow i o tym ze krolnick  
na krolnick miedow to miedow krolnick



Wiersze, Najgorze jest. Takie smierc "sroga"  
 czyli miotajc miac - nabi wojgorze uisz-  
 ceni. Gynussem oberwet wojgorzej dolny list  
 do Wasznie prani nie istniepi. Hety. Jechli chodzi  
 nasydzi uwzomnych to mi sypu Lusia Niekro-  
 wa. Jakim takzei wiadomosci od p. Hety Dylbow  
 skiego. Jest 7 ramny i tuncle podstawa  
 lalko lalko i lny tu. # T ej kolonii. Kani  
 wamiar go odnucheni ale teraz nie mam emp-  
 tami cesu. i mawet nie lylam w panu Eli  
 Jechli by ten pan ktory odas list moget  
 wbrai dlay muni odpor. to to barokow  
 nie prosy. # Wasznie odponidz to ete to-  
 o. ale jakis list my wiadomosci od Was.  
 Teraz pisai ne cy nie moget bo jina  
 jest pozno. i wie moja "okreja" walczo-  
 dni, Hety chomli jesteru na dyznie,  
 wstuzi. Was. Hety starysto.  
 PS. Proszo jakis wiadomosci od waszych  
 swais mied.



Moi kochani i drodzy!!!

Ż 4.IX 16.30

Czy zdajecie sobie sprawę, że minęło już trzy tygodnie od dnia, gdy Was opuściłam? Dla mnie przeminęły one w błyskawicznym tempie i zupełnie niepostrzeżenie. Może to i dobrze, bo przynajmniej nie odczuwam tego, że tak dawno się nie widzieliśmy. Dlatego każdy list od Was, czy jakakolwiek wiadomość jest dla mnie wielką przyjemnością i zawsze czekam na nią. Jest mi najgorzej ze świadomością, że nie wiem nic o Waszym życiu i sytuacji i że właściwie nic o Was poza tym, że żyjecie nie wiem. Jeśli chodzi o mnie, to w tych moich pseudolistach co nieco Wam napisałam a mam wrażenie, że i tak macie o nas wiadomości od ludzi, którzy chodzą do Was. Pewnie już słyszeliście o tym, że teraz na Żoliborzu rozpoczęło się trochę bombardowanie. Najgorsza jest tak zwana "szafa" czyli miotacz min, robi najgorsze wrażenie. Tymczasem oberwał najgorzej dolny Żol., bo właściwie prawie nie istnieje. Jeżeli chodzi o naszych znajomych, to nie żyje Zosia Wiatrowa. Mam także wiadomości od p. Dębowskiego. Jest ranny w brzuch podobno lekko i leży tu w V-iej Kolonii. Mam zamiar go odwiedzić, ale teraz nie mam zupełnie czasu i nawet nie byłam u pani Eli. Jeżeli by ten pan, który odda list mógł zabrać dla mnie odpowiedź, to bardzo o nią proszę. Właściwie odpowiedź to złe słowo, ale jakiś list czy wiadomość od Was. Teraz pisać więcej nie mogę, bo już jest późno i moja "okazja" odchodzi. W tej chwili jestem na dyżurze. Całuję Was. Maryśka

P.S. Proszę o jakieś wiadomości od naszych znajomych.





W mas teras lepiej głąbi <sup>17/11</sup> sypu  
 gotuję masę mi w dnie kuchen  
 ale jakis dany przynosi,  
 Jak doład wychodzą na tym do



Kump już kosiący. 7. kotyge Was  
 na odległości, mamo, mamo.  
 Proszę cię wszystkich w tym dniu  
 mi. Kochani! Musi się zabrać  
 modlić. Pa! Pa! Trzymajcie się! <sup>17/11</sup>





In 1939: 10000 kg  
 gotyng mawu nu i daktay kumdu  
 ulle jaksis dany pygmetu,  
 jak do toq nychodany na nym do

"K" 1  
 Kojakowok  
 Hukku  
 H.P.  
 XIX



x

This year's...  
 Ma...  
 Pod...  
 m...  
 m...

1.IX W.P.Hanka Kołakowska w "ND"

Kochani moi drodzy!!!

Jestem jak dotąd cała i zdrowa wedle maksymy o złym i o djable. Powodzi mi się o tyle o ile. Piszę ten list w wielkim pośpiechu, gdyż "okazja" przez którą go oddam, wychodzi niedługo. Jest teraz godz.8 za 10 i będę miała nocny dyżur od 11 (nieczytelne), to w czasie niego napiszę do Was dłuższy list, który będzie musiał czekać ~~(nieczytelne)~~ na jakąś okazję. Bardzo mi tęskno za Wami Hanką, Wandą, p.Stefanką i całymi Bielanami. Jeżeli będziecie mogli, to napiszcie też do mnie i prześlijcie list (Na adresie nazwisko <sup>zgodne</sup> ~~będzie~~, wystarczy pseudonim) Chciałabym wiedzieć coś konkretnego o Was, co robicie, gdzie mieszkacie, jak u Was z żarciem? U nas teraz lepiej, gdyż zupy gotują nam nie w dużej kuchni, ale jakieś domy prywatne. Jak dotąd wychodzimy na tym dobrze.

Vi

damy

Muszę już kończyć. Całuję Was na odległość mocno, mocno. Pozdrówcie wszystkich w mym imieniu. Kochani! Może się zobaczymy niedługo? Pa! Pa! Trzymajcie się! Czołem. M.





Kochani moi!!!

IV/25

09.09 = 1850.

Pomóż mi w sprawie systematyzacji listów przez  
i daję ci moją potrzebę piszy do Was „paryż stoł”  
~~si bryżie~~ mi Dziwności z góry zastępowam  
z mi mam o wszystkim pisze specjalnym  
bo a daję tylko tak co napisze, bryżie  
• smole z zalegi od mi nie systematyzacji  
jak tatko opowiada, pisze straselnicy mi-  
gramy mi nie a styl pod presji. Ale to  
z pod piachu 1939, więc waz mi sie? Jestem zdro-  
wo, cudo, i wyjeżdżam. Mierze mi mi  
brak. Jeśli chodzi o otrzymanie to dostajemy  
nie pełne wydzierają. A teraz z innej  
• beczki. Pan Chyżek, jest w miesie  
• w akcji w miesie, to nos mi ci-  
kawszego mi mi dzieje. Prace jestem  
doci w smutku a racy mi nie spo-  
wa. Niecnie mi mi chęć spise.  
Zur koniec bo ~~to~~ koleśanka  
nie spisey. Czyż? Was Nowe  
Co są głępi list!!! Prada?

IV/26





Kochani moi!!!

IV/24

09 09 = 18 50.

Pomnijcie mam wkleję systemie listu przez  
i daję w moją potrzebę pisy do Was, parę słów

~~o tym~~ o tym. Dziękuję z góry za pomoc  
i nie mam o tym pisać specjalnym  
bo a daję tylko tak w sprawie, o tym

o miłości, zależy od mojej potrzeby.  
Jak Tatrę spotkała pisy straszenie mi-

gramy mi nie ma a był pod prąd. Ale to  
z perspektywy. Hic wyżniaci. Jestem zdrowo,

cała, i w zdrowiu. Mój mi mi  
brak. Jeśli chodzi o zdrowie to dostaje mi  
nie przez przyczynę. A teraz e inny

o beczki. Pan Chrupka jest w miesie

o w akcji w miesie. W nos mi ci-  
kieręgo mi mi daję. Praca jest em

dość w suszeniu a racy mi nypa  
no. Wicini mi ni daję spoc.

Już koniec bo ~~to~~ koleżanki

nie o piasek. Czyż Was  
co sądzi list!!! Prada?



IV/28

Hanka 8IX  
Kotalanka  
ChT. 84.



Hanka

Kołąkowska

Chełm.84

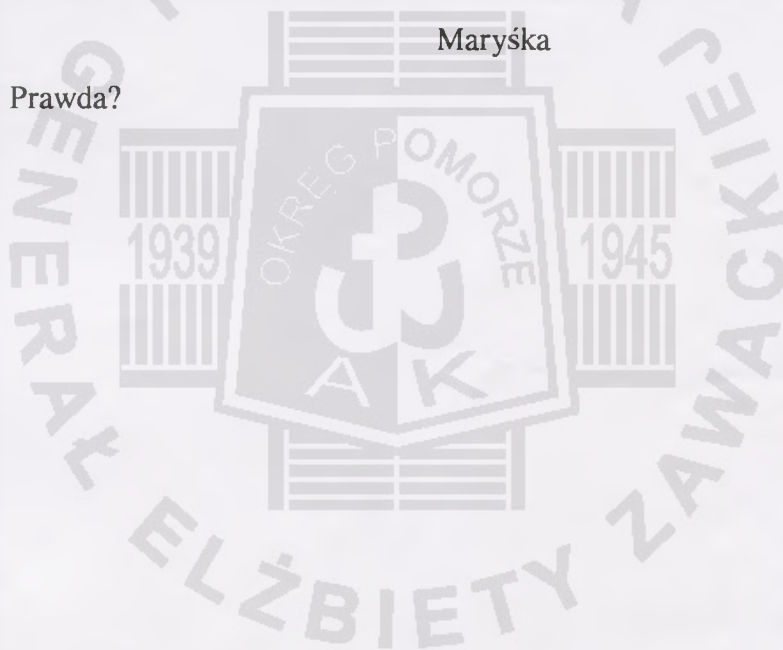
Kochani moi!!! 0909=1850

Ponieważ mam okazję wysłania listu przez idący w nocy patrol, piszę do Was "parę słów". Oczywiście z góry zastrzegam, że nie mam o czym pisać specjalnym, bo chcę tylko tak napisać, żebyście mieli jakieś ode mnie wiadomości. Jak łatwo spostrzec piszę straszliwie niegrammatycznie no a styl pod psem. Ale to z pośpiechu.

Więc oczywiście: jestem zdrowa, cała i najedzona. Niczego mi nie brak. Jeśli chodzi o odzież, to dostałyśmy pewne przydziały. A teraz z innej beczki. Pan Chrupek jest w mieście w akcji. U nas nic ciekawego się nie dzieje. Pracą jestem dość zmęczona a raczej niewyspana. Wiecznie mi się chce spać. Już kończę, bo koleżanka się śpieszy. Całuję Was.

Maryśka

Co za głupi list!!! Prawda?



IV/30

K-da Chor. Harcerek na emigr.  
Oboz V Niederlangen 17.VII.45.

1. Zebrac dane dotyczace miejscowosci:
  - a/ charakter miejscowosci
  - b/ ilosc ludnosci
  - c/ zajecia ludnosci, stan zamoznosci
  - d/ stan zniszenia
2. Zebrac dane dotyczace ludnosci polskiej:
  - a/ ilosc Polakow, w tym mlodziezy, dzieci; czlonkow AK i obozow koncentracyjnych
  - b/ warunki mieszkaniowe, zywnosciowe i ubraniowe
  - c/ warunki kulturalne, szkola, swietlice, czytelnie/
  - d/ czy sa organizacje mlodziezowe i jakie
3. Zebrac wiadomosci o pracy harcerskiej, przywiesc raport dla K-dy Chor. Harcerek na emigracji i informacje orientacyjne o pracy harcerzy.
4. W miare moznosci przywiesc liste Polakow z danej okolicy; dowiedziec sie o nazwiska przedstawicieli grupy zolnierzy AK i z obozow koncentracyjnych.
5. Pozadany szkic terenu; raport z wykonanego wywiadu przedstawic na piśmie.

Katka Chor. Harcerek na emigr.

Mydlarzowa Irena hm.

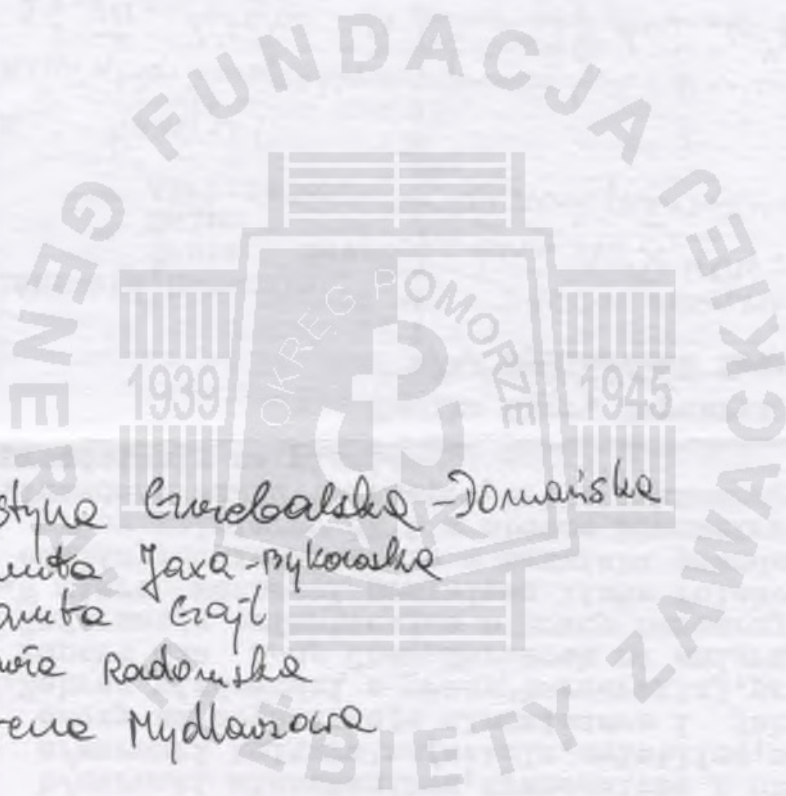
Kolakowska, Radomska  
Gross Heesepe  
Dalum  
Aleksisdorf

no i oznacz  
dni 1. X 404 - 12 ma  
(... - 31.VIII 45)

Kochanej Marysi!  
Wzrostla i spala w przeszlych milych dniach  
18.VII - 25.VII. Istnie...  
mie a... spawuje

Przez tydzien korzystaj o mojej Marysia.  
lepiej...  
miej...  
14.VIII -  
19.VIII.





Krystyna Cierobalska - Tomajska  
Danuta Jaxa - Pykowska  
Danuta Gajl  
Maria Radomska  
Irene Mydlarska

IV/31

Med. 1  
M. Rodowski  
Uniwersytet Warszawski  
Skrytka 155  
35-959 Trebnów

1939 1945

Wpłynęło dnia 27 X 2002  
L. dz. 6208 / 404



Wpłynęło dnia 27 VII 2002.

L.dz.

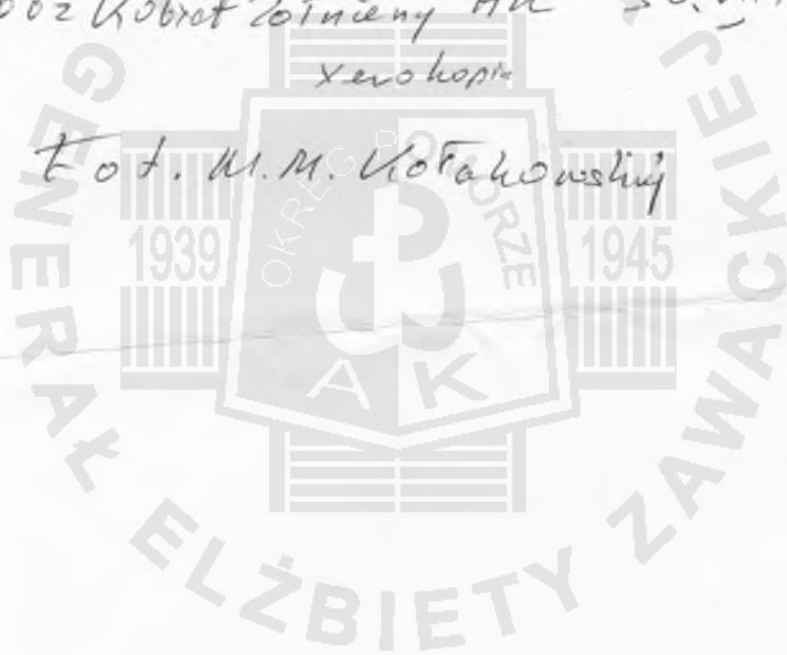
6208/1094

IV/33

Zatęgnieli

- 6 listów M.M.K. VIII/IX. 1944  
(oryginały)
- K-ka Chor. Havarach... 17.VII. 1945  
Xero kopia
- Obdz Kobrot Zotnieny AK 30.VII. 1945  
Xero kopia

Fot. M.M. Kotakowski



47

T. 3339 / WSK

ZHP AK W-wa  
Powstanie W-wa

KOKAKOWSKA Maria  
Magdalena

ps. Zosia

V Wypisy ze źródeł



i

2HP  
AK  
Warszawa

KOŁAKOWSKA Maria

206. RADOMSKA Maria T. 3039/WSK

A.Mik. 03.2011

i

T. 3338/WSK

†

KOŁAKOWSKA Maria-Magdalena  
ps. "Zosia"

ZHP AK W-uu

Oddz. Żywiela  
W-uu Połud

OBERLANGEN  
2 Korpus-ułochy

Harcerka. Łączniczka u Oddz. Żywiela W-uu Połud  
u czele Powstania. Miała przetrwać do 228 plutonu  
Łączność: Kompanii Sztabowej II Obwodu W-uu Połud  
dowodzonego przez ppłk Mieczysława Niedzielskiego.  
Była u niewoli u obozach Altengraben Stalag III A, Oberlangen  
Stalag VII C. Znalazła się u transportie u 2 Korpusie (Włochy -  
Anglia) u 1947r. powróciła do Polski. Zmarła tragicznie  
u W-ku u 1954r.

A. Rój 2002



++ KOTAKOWSKA	nr teczki	Specyfikacja
Maria Magdalena		Organizacja
Nazwisko, imię (hasło)		
Kotakowska		Teren działania
Nazwisko panięskie		
Nazwisko po mężu (z datą zmiany)		Data i miejsce rozpoczęcia służby
"Zosia"		plutonowy
Pseudonimy		Stopień wojskowy
Szymon		5.04.1927 Ostrołęka
		Data i miejsce urodzenia
Antonina Bichta		5.04.1954 W-wa
Imiona rodziców, nazwisko panięskie matki		Data i miejsce śmierci
Obecny adres		Źródła i inne zapisy
A.M.K. 04.2011		

A) .....

B) 1940 ŻHP, 04.1943 AK Warszawa <sup>PEM</sup> WSK i Obwód AK

C) Obwód AK W-wa-Północ, ppor. „Stuchajka”- Józef Kzeski  
w Powst. Waw. 228 pluton Łączności komp. sił bary, Obw. W-wa Płn.  
dow. ppłk. M. Niedzielski ps. „Żywićiel”, 1946-2 KB RPUS - Włochy  
Anglia

D) Łączności

E) 1944 Altengrabow stalag XI A, Oberlangen stalag IIC

F) .....



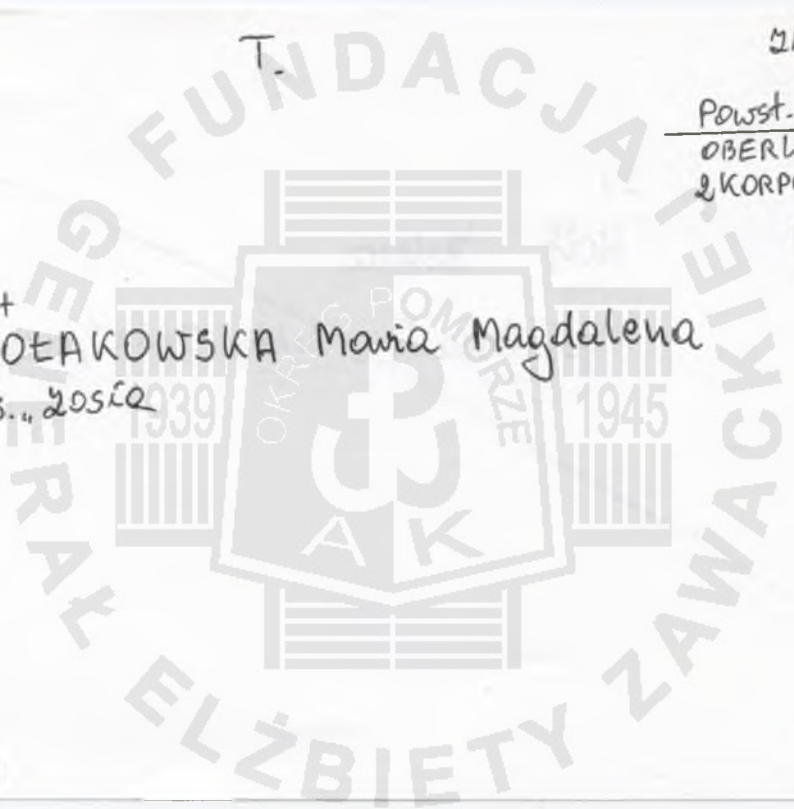
i

T.

ZHP AK  
M-WA  
Powst. Warsz.  
OBERLANGEN  
& KORPUS  
Włochy  
Anglia

++  
KOŁAKOWSKA Maria Magdalena  
ps. „Zosia”

A.Mik. 2011

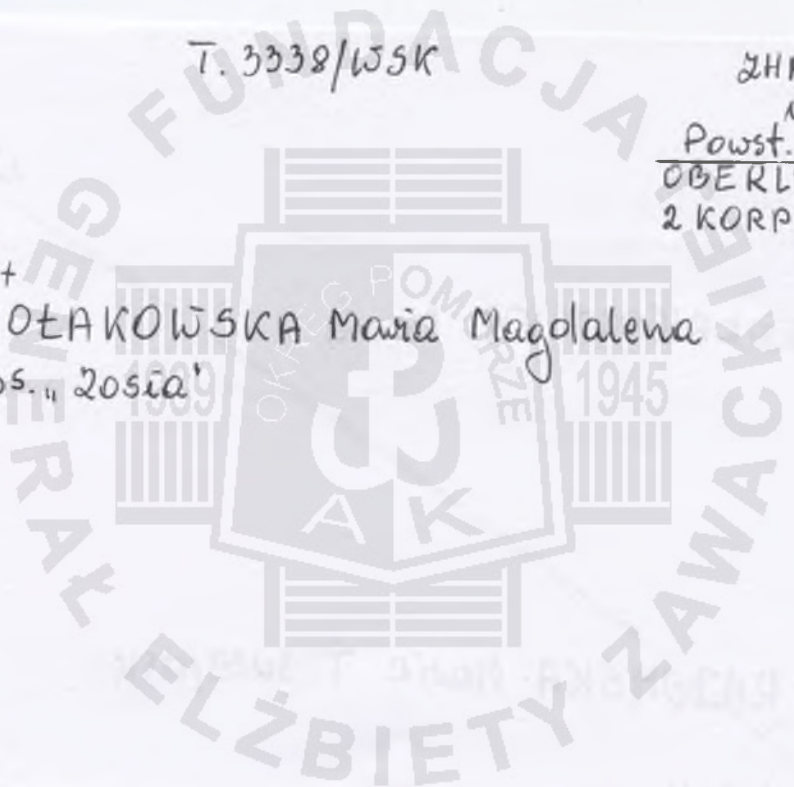


i

T. 3338/WSK

ZHP AK  
w-wa  
Powst. Warsz.  
OBERLANGEN  
2 KORPUS Włochy  
Anglia

++  
KOŁAKOWSKA Maria Magdalena  
ps. "Zosia"



A-Mick. 2011



T.3339/wsk

AK

HoLa Kowska Maria Magdalena

VI. Fotografie

1. zdj. postówkowe - profil, Włochy 2 Wierpusz  
- wiosna 1946r., oryg. (8,7x13,7) szt. 1



1. USK

Teżki osobowe

2. T. 3338 / USK

3. oryg. 8,7 x 13,7

4.

5. KOKAKOWSKA

maria magdalena

6. Włochy - 1946r.

7.

8. Uwagi: Opis na odwrocie  
fot.

kochanej cioci Oli - Marylka

Włochy 2. Korpus

- wiosna 1946r.

Z. Świt. 2013m.







Hollanuj kici Oli

v/3

- Margolcia.

Wroclaw

"ferrario.."

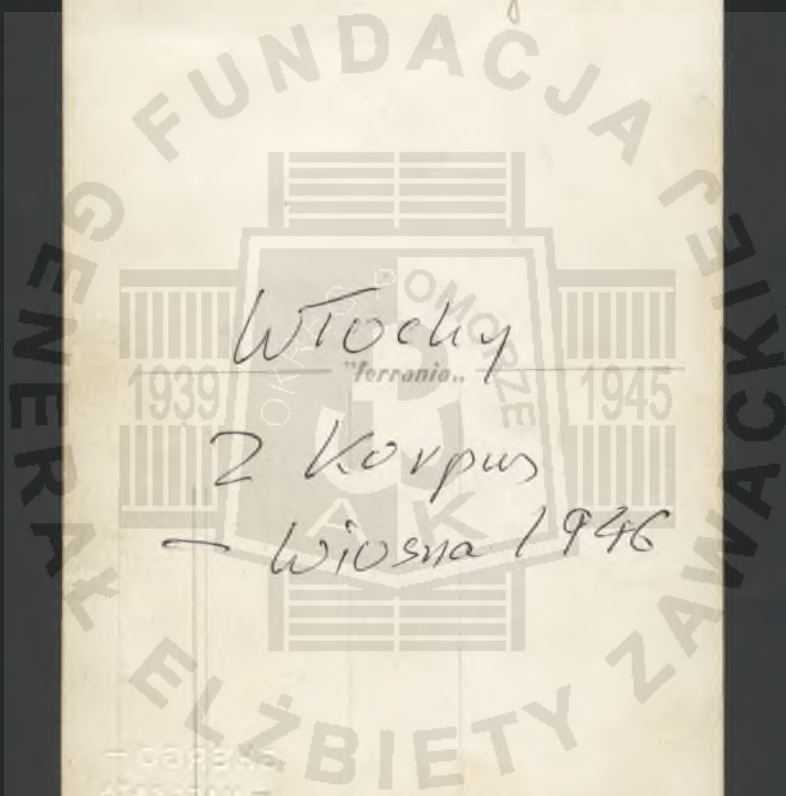
1939

1945

2 Korpus

- wiosna 1946

1. IX. 46.





KOŁAKOWSKA Maria-Magdalena

